Rok II. Warszawa, 26 września 1907 r. №. 14—16 (32—34).

RUCH

DWUTYGODNIK,

poświęcony sprawom wychowania fizycznego i wogóle normalnego rozwoju ciała.

Sekcya wychowania fizycznego na X Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

II.

Uchwały IX Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie. [1])

I. Wnioski Dr. E. Piaseckiego (Lwów).

Zjazd uznaje niezmierną doniosłość wychowania fizycznego młodzieży dla polepszeniu stanu zdrowia ludności wogóle, w szczególności zaś uważa racyonalne ćwiczenia cielesne za jedną z najlepszych broni w walce z gruźlicą.

Dla możliwie najlepszego spełnienia tych zadań powinno jednak wychowanie fizyczne u nas przybrać znacznie większe, niż dotąd, rozmiary i częściowo przekształcić swą postać.

W szczególności Zjazd uznaje, iż:

1. Gry i zabawy ruchowe na wolnem powietrzu, jako jedna z form ćwiczeń, najlepiej odpowiadających celowi hygienicznemu wychowania — winny zająć znacznie poważniejsze, niż dotąd, miejsce w programie wychowawczym. W tym celu jest pożądanem:

a) odpowiednie uposażenie gier szkolnych na równi z nauką gimnastyki z funduszów rządowych i krajowych;

b) dopóki to nie nastąpi, zakładanie parków Jordanowskich we wszystkich większych miastach z funduszów gminnych lub prywatnych;

c) uzyskanie od wojskowości używania placów musztry dla gier młodzieży;

d) wprowadzenie w czyn ustawy (na wzór Anglii) któraby wzbraniała zamykać dla użytku publicznege place, które dotąd stały otworem;

---

[1]) Uchwały Zjazdu poprzedniego, odnoszące się do prac Sekcyi wychowania fizycznego, podajemy w tem miejscu, według *Dziennika Zjazdu IX*, ponieważ w referatach tegorocznych a i podczas obrad sekcyi często s ę na nie powoływano,—po drugie zaś Czytelnicy mieć będą możność lepszego porównania teoretycznego bodaj wyniku obu Zjazdów w dziedzinie wychowania fizycznego.

(Przyp. Red. „Ruchu").

e) urządzanie z funduszów rządowych i krajowych kursów gier dla nauczycieli;

f) ścisłe przestrzeganie przepisów ministeryalnych, które chronią ucznia od przeciążenia nauką w dni poświęcone grom szkolnym.

2. Nauka gimnastyki powinna odbywać się z reguły na wolnem powietrzu, a sale powinny stanowić tylko ostateczne schronienie przed zimnem. Dla spełnienia tego żądania koniecznem jest udoskonalenie urządzeń, które służą przy naszych szkołach celom wychowania fizycznego, a w szczególności:

a) pożądaną jest większa troskliwość o zyskiwanie i utrzymanie boisk szkolnych, oraz

b) sumienne przestrzeganie przepisów zdrowotnych przy budowie sal gimnastycznych; istniejące zaś sale wymagają dokładnej rewizyi sanitarnej, gdyż wiele z nich powinno uledz zamknięciu, jako wprost szkodliwe zdrowiu dziatwy.

3. Obowiązujące obecnie u nas plany nauki gimnastyki dla szkół ludowych i średnich za mało uwzględniają cele zdrowotne wychowania fizycznego; to też potrzebną jest ich rewizya ze strony fizyologów i lekarzy.

4. W sprawie kierownictwa wychowania fizycznego Zjazd uznaje:

a) potrzebę powierzenia lekarzom nadzoru nad wychowaniem fizycznem na równi z hygieną szkolną. Nadzór ten mogliby wykonywać lekarze szkolni, w drugiej zaś instancyi inspektorowie krajowi hygieny szkół;

b) potrzebę zapoznawania ogółu lekarzy i wychowawców z zasadami wychowania fizycznego przez utworzenie katedr dla tego przedmiotu na uniwersytetach i uwzględnienie go przy egzaminach nauczycielskich, oraz egzaminach dla lekarzy szkolnych.

5. Zjazd uważa za konieczne powiększenie czasu, poświęconego wychowaniu fizycznnemu w szkołach; równolegle jednak z tem musi iść zmniejszenie przeciążenia umysłowego młodzieży, praca bowiem mięsiowa nie jest *derivativum* pracy umysłowej.

6. Zjazd uznaje potrzebę stworzenia w kraju stałej organizacyi, czuwającej nad sprawami zdrowotnemi, w szczególności zaś nad sprawą wychowania fizycznego i popularyzacyi ćwiczeń cielesnych.

7. Zważywszy, iż poruszone obecnie przez Sekcyę wych. fiz. zagadnienia mogły być zaledwie sumarycznie traktowane, ogromna zaś ich doniosłość praktyczna wymagałaby gruntownych rozpraw i zainteresowania najszerszych warstw społeczeństwa, Zjazd wybranej w myśl wniosku kol. Biera (Kraków) komisyi powierzy:

a) zwołanie kongresu dla spraw hygieny do jednego z miast Galicyi;

b) przedłożenie mu, w formie ile możności gotowej, szeregu referatów, wniosków, rezolucyi, adresów i memoryałów do odpowiednich władz w sprawach niniejszej rezolucyi poruszonych, w szczególności zaś projektu organizacyi hygienicznej dla Galicyi.

II. Wnioski D-ra Biera (Kraków), w streszczeniu.

1. Dla zachowania i podniesienia zdrowia młodzieży szkolnej potrzeba stworzyć stałą opiekę lekarską w szkołach.

2. Opiekę tę wykonywać mają:

a) w szkołach średnich lekarze, zrównani pozycyą i rangą z profesorami szkół średnich, utrzymywani kosztem państwa;

b) w szkołach ludowych i wydziałowych gmin większych, liczących ponad 1500 dzieci szkolnych, lekarze szkolni utrzymywani przez gminy.

W gminach, posiadających mniej niż 1500 dzieci szkolnych, spełnianie funkcyi lekarzy szkolnych powierzyć należy lekarzom gminnym, którzy są za tę czynność osobno wynagradzani. W okręgach sanitarnych dozór lekarski nad szkołami ma być powierzony lekarzom okręgowym. — Szkoły prywatne mają wspólnie utrzymywać lekarzy szkolnych.

Rady szkolne miejscowe i okręgowe mają obowiązek w sprawach, dotyczących stosunków zdrowotnych jakiejkolwiek szkoły, powoływać z głosem czynnym lekarza, pełniącego w niej nadzór lekarski.

3. Nadzór lekarski ma być wykonanym ściśle według instrukcyi określającej ich obowiązki.

Do obowązków tych należy:

a) dozór nad stanem hygienicznym budynku szkolnego, jego urządzeniem szkolnem i „stancyą“ uczniów;

b) dozór nad tem, by przestrzegano wykonywania rozporządzeń, odnoszących się do hygieny nauki i jej środków pomocniczych;

c) opieka nad zdrowiem młodzieży szkolnej.

4. Nadanie posady lekarza szkolnego należy uczynić zależnem od dostarczenia dowodów, że starający się o nią lekarz posiada dokładne wiadomości z zakresu hygieny ogólnej i że zajmował się przez czas dłuższy hygieną szkolną.

5. W centralnym zarządzie szkół tak państwa, jak i poszczególnych krajów koronnych, powinni zasiadać w liczbie odpowiedniej, obok pedagogów, zawodowi hygieniści lekarze, jako referenci dla spraw szkolnych, o ile dotyczą one zdrowia młodzieży.

6. Należy dążyć, by między nauczycielstwem tak wyższem jak niższem wywołać zrozumienie i zamiłowanie dla spraw hygieny tak osobistej, jak ogólnej i hygieny szkolnej. Żądać należy, by na uniwersytetach, w seminaryach duchownych i nauczycielskich zaprowadzono przez rok trwające wykłady i ćwiczenia praktyczne z hygieny, z których kandydaci na nauczycieli obowiązaniby byli składać colloquium.

III. Wniosek D-ra Landaua (Kraków) z poprawką D-ra Piaseckiego (Lwów):

Sekcya hygieny szkolnej IX Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich organizuje się w Towarzystwo hygieny szkolnej.

Sekcya uchwaliła oddać ten wniosek do rozpatrzenia komisyi, wybranej w myśl wniosku D-ra Biera dla zawiązania organizacyi hygienicznej.

IV. Wniosek p. Karpowicza (Warszawa): *Zjazd uchwali założenie „Towarzystwa wychowania fizycznego" z siedzibą w Krakowie i oddziałami we wszystkich częściach kraju* uchwala Sekcya przekazać tejże komisyi do rozpatrzenia.

V. Rezolucya prof. Błażka (Lwów): Zjazd uznaje za potrzebne:

1. Wprowadzenie sokratesowskiej (indukcyjnej) metody uczenia, ze zniesieniem wykładu w szkole (z wyjątkiem historyi).

2 Określenie materyału na dłuższy przeciąg czasu z zachowaniem nauczycielowi swobody w jego wyczerpaniu.
3. Skrócenie lekcyi na najwyżej 45 min.
4. Zniżenie *maximum* dziennej pracy w szkole do 3 godzin, podzielonych na 4 lekcye.
5. Zaprowadzenie przerw 15 minutowych po każdej godzinie z zupełną swobodą zużytkowania ich.
6. Zaopatrzenie wszystkich szkół w boiska, otwarte na lato, kryte na zimę.
7. Hygieniczny rozkład godzin.
8. Udzielanie historyi naturalnej na łonie przyrody).

III.

Materyał do obrad.

W szeregu dwudziestu kilku sekcyi X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, odbytego 22—25 lipca r. b. we Lwowie, przedostatnie miejsce wyznaczono jednej z najmłodszych—sekcyi wychowania fizycznego.

Powołana do życia na Zjeździe poprzednim przed laty siedmiu, sekcya ta wpłynęła bądźcobądź na ożywienie ruchu w dziedzinie kształcenia fizycznego. Urządzenie sekcyi tej powtórne miało być niejako przeglądem prac w okresie pomiędzy Zjazdami i wskaźnikiem, co szczególniej w sprawie tej czynić nadal wypada.

Prace sekcyi wychowania fizycznego, zgodnie z ogólnie przyjętą na Zjazdach rzeczonych zasadą, składały się z referatów i odczytów. Pierwsze, na tematy przez zarząd sekcyi wybrane i zaproszonym przezeń prelegientom poruczone, stanowiły niejako oś obrad głównych i do zasadniczych uchwał zmierzały. Odczyty były zgłoszone przez prelegientów na temat dowolny, częstokroć nawet w ostatniej chwili podawany.

Tematów głównych do referatów miała sekcya wychowania fizycznego cztery:

1. Stan obecny hygieny szkolnej w Polsce; referentami być mieli dr. St. Kopczyński (Warszawa), dr. L. Wernic (Warszawa), dr. K. Hornung (Lwów), dr. E. Piasecki (Lwów), oraz niewymieniony narazie referent z Poznania.

2. Szkoła wobec kwestyi płciowej; referenci: dr. L. Wernic (Warszawa), dr. Karwowski (Poznań), prof. Blumenfeld i prof. Witwicki (Lwów).

3. Postępy na polu wychowania fizycznego w Polsce od ostatniego Zjazdu; referenci: dr. Kosmowski (Warszawa), dr. Piasecki (Lwów).

4. Praca ręczna jako czynnik wychowania fizycznego; referenci: red. Wł. R. Kozłowski (Warszawa), prof. B. Błażek (Stryj) [1]).

Odczytów, zgłoszonych samodzielnie, miało być 21, ale znaczna ich część odpadła z powodu nieobecności odczytników; wprawdzie niektórzy przysłali swe prace w całości lub streszczeniu, ale nie wszystkie zostały

---

[1]) W zestawieniu pierwetnem liczono też na referat ś. p. prof. H. Jordana.

na posiedzeniach odczytane. Odczyty te bądź wiązały się ściśle z tematami ogólnemi, bądź też dotykały licznych stron wychowania fizycznego.

Tematu pierwszego dotykały odczyty:

1. *Dr. Tchórznickiego z Warszawy:* Stan sanitarny lokali dwustu szkół początkowych miejskich warszawskich w ostatniem trzechleciu.

2. *Dr. Zenczykowskiego z Warszawy:* Warunki sanitarne lokali szkolnych i stan fizyczny młodzieży prywatnych szkół średnich w Warszawie.

3. *Dr. Knappego z Warszawy:* Warunki sanitarne lokali szkolnych i stan fizyczny uczniów szkół początkowych Polskiej Macierzy Szkolnej.

4. *Dr. Krysińskiego z Warszawy:* Warunki sanitarne lokali szkolnych i stan fizyczny uczniów szkół warszawskiego Koła przemysłowców.

5. *Dr. Kondratowicza z Żydaczowa:* O hygienie szkolnej.

6. *Dr. B. Biegeleisena ze Lwowa:* Ogrzewanie i wentylacya szkół.

7. *Dr. S. Rosbergera z Jarosławia*: Środki doraźne przeciw niedomogom szkół naszych.

8. *Prof. Błażka ze Stryja:* Hygiena pracy umysłowej ucznia.

9. *W. Aleksandrowiczówny ze Lwowa:* Plany naukowe szkół żeńskich w Galicyi.

10. *D-rów Chodeckiego i Kopczyńskiego z Warszawy:* Z hygieny domowej ucznia.

11. *Dr. Niezabitowskiego z N. Targu*: Ambulatoryum szkolne w N. Targu.

12. *Prof. Niemca ze Lwowa*: Mundurki uczniowskie pod względem zdrowotnym i pedagogicznym.

13. *Dr. Piaseckiego ze Lwowa:* Demonstracya przyrządów własnego pomysłu.

14. *Dr. Tchórznickieyo z Warszawy:* O kąpielach dzieci szkół miejskich w Warszawie.

15. *Dr. Kelichena z Warszawy:* Szkoły i zakłady wychowawcze dla dzieci na umyśle upośledzonych.

Prócz tego przy temacie pierwszym wygłoszone były odczyty, dotyczące sprawy lekarzy szkolnych:

16. *Dr. Walczyńskiego z Tarnowa:* O zadaniach lekarzy szkolnych.

17. *Dr. Kopczyńskiego z Warszawy:* Znaczenie hygieniczno-wychowawcze systematycznych oględziu lekarskich młodzieży szkolnej.

18. *Dr. Serbeńskiego i Janelego:* W sprawie lekarzy szkolnych.

Temat drugi nie pociągnął nikogo do odczytu samodzielnego i wogóle dał wyniki słabe, nie doprowadzając nawet do uchwały wydatnej.

Tematu trzeciego dotykały odczyty:

19. *Dr. Winogrodzkiego z Sambora:* Statystyka wychowania fizycznego w szkołach galicyjskich.

20. *Red. Kozłowskiego z Warszawy*: Sprawa gier i ćwiczeń ruchowych w Królestwie.

Prócz tego *dr. Mosyng* opowiadał na wystawie: *O sprawie wychowania fizycznego we lwowskim korpusie Kadetów*, oraz na podwórzu strażnicy pożarnej miejskiej odbył się pokaz ćwiczeń pożarnych, jako *materyału, nadającego się do zużytkowania przy układaniu programu wychowania fizycznego młodzieży.*

Tematu czwartego dotykał odczyt jeden:

21. *M. Wydźdżanki z Warszawy*: Znaczenie hygieniczno-wychowawcze slojdu oraz rozpowszechnienie jego w szkołach warszawskich.

Cały ten materyał był nader obfity i wymagał dużo czasu do gruntownego przerobienia t. j. wygłoszenia i przedyskutowania, a jednak miał on być przerobiony na trzech, względnie czterech posiedzeniach sekcyi. Z tych pierwsze, wspólne z sekcyą medycyny publicznej, odbyło się d. 22 sierpnia. Klapą bezpieczeństwa wobec tego nadmiaru tematów bywało niedopisanie niektórych autorów, którzy zupełnie na Zjazd nie przybyli, albo też tylko odczyty swe przysyłali. W pierwszym wypadku odczyty spadały z porządku dziennego, w drugim zaś bywały odczytywane zastępczo, rzadko atoli wywołując dłuższą dyskusyę.

O ile taka *klapa bezpieczeństwa* była pożądaną dla prac Zjazdu pod względem technicznym, o tyle jednak zmniejszała wartość obrad, spadały bowiem nieraz odczyty bardzo ważne i mogące dać dużo szczegółów do kwestyi omawianych. Stąd jeszcze większa nierównomierność w oświetlaniu tematów poszczególnych, zwłaszcza, gdy odpadały referaty ogólne...

Ilość tematów odpadłych była znaczna:

z referatów nie dopisały:

1) referat z Wielkopolski na temat ogólny pierwszy;

2) referat dr. Wernica na temat ogólny drugi;

3) referat dr. Kosmowskiego na temat ogólny trzeci (odczytano nadesłany zastępczo referat dr. Piotrowskiego);

z odczytami było jeszcze gorzej — z pośród 20 powyżej wymienionych niedopisały odczyty, oznaczone numerami: 2, 3, 4, 5, 6, 10, 15, 21 — czyli przeszło trzecia część. (Dodać tu wszakże wypada, że odczyty 4 i 21, nadesłane przez autorów nieobecnych, zostały odczytane i dyskutowane, rzeczywiście brakowało więc tylko sześciu odczytów, t. j. przeszło czwartej części). Tytuły odczytów niektórych niedoszłych bardzo wiele były zapowiadały, szkoda więc, że odczyty te odpadły.

IV.

Przebieg obrad.

Przechodząc do posiedzeń poszczególnych, ograniczymy się w niniejszem do zaznaczenia toku obrad jedynie, ponieważ ważniejsze odczyty i referaty znajdą pomieszczenie w „Ruchu" w całości.

Posiedzenie pierwsze Sekcyi wychowania fizycznego odbyło się w d. 23 lipca rano łącznie z sekcyą medycyny publicznej w sali anatomicznej Zakładu fizyologicznego przy ul. Piekarskiej. Uczestników zebrała się prawie setka. Gospodarz sekcyi medycyny publicznej, prof. Kuczera, proponuje na przewodniczącego dr. Tołwińskiego z Lublina. Porządek dzienny obrad stanowiły dwa tematy pierwsze ogólne: *„Stan obecny hygieny w Polsce"* oraz *„Szkoła wobec kwestyi płciowej"*.

Na temat pierwszy *dr. Stanisław Kopczyński* odczytał obszerny referat, w którym przeważny nacisk położył na sprawę pomieszczeń szkolnych. *Dr. E. Piasecki* na podstawie tablicy, unaoczniającej stan szkół galicyjskich pod względem hygienicznym, wyjaśniał panujące tam stosunki co do przestrzeni, powietrza, światła, ogrzewania i t. p. *Dr. K. Hornung* przedstawił stosunki hygieniczne, istniejące w I szkole realnej lwowskiej. W dyskusyi zabierało głos kilkanaście osób, rozprawy jednak głównie obracały się około przedłożonej przez dr. Serbeńskiego

ze Lwowa *rezolucyi w sprawie lekarzy szkolnych i referentów sanitarnych w Radach szkolnych.* Wszyscy uznawali, że jedynie przy ustanowieniu lekarzy szkolnych stan zdrowotny szkół poprawić można. Przemawiali W. Aleksandrowiczówna, dr. Gawlikowski, dr. Głogowski, dr. Merunowicz, dyr. Sujkowski z Kalisza.

Wygłoszone też zostały związane z tematem tym odczyty *dr. Kopczyńskiego* (17), i *dr. Niezabitowskiego* (11) oraz *dr. Rosbergera* (7) a w wywiązanej dyskusyi głos zabierali: dr. Serbeński, dr. A. Maciesza z Płocka i i.

Temat drugi referowali tylko *dr. Karwowski z Poznania,* prof. *Blumenfeld* i prof. *Witwicki* ze Lwowa. W dyskusji głos zabierają: dr. Doboszyński, dr. Grabowski, dr. Merunowicz i dr. Serbeński Wobec ujawnianych zasadniczych w traktowaniu kwestyi tej różnic uznano, że zgromadzeni nie są dość do omawiania sprawy tej przygotowani i uchwalono przekazać ją pod obrady Zjazdu następnego...

Posiedzenie drugie sekcyi wychowania fizycznego odbyło się d. 24 lipca rano w sali ćwiczeń Zakładu fizyologicznego przy ul. Piekarskiej. Gospodarz sekcyi dr. Piasecki proponuje na przewodniczącego dr. J. Tchórznickiego z Warszawy na czas zaś jego referatu prof. Bujwida z Krakowa. Porządek dzienny obrad stanowiły wyłącznie odczyty zgłoszone (powyżej wymienione pod 1, 4, 8, 9), a mianowicie:

Dr. J. Tchórznicki z Warszawy: *Stan sanitarny lokali dwustu szkół początkowych miejskich warszawskich w ostatniem trzechleciu.* W dyskusyi, prócz odczytnika, głos zabierali: dr. Winogrodzki z Sambora, dr. Kopczyński z Warszawy, dr. Poźniak z Krakowa.

Referat interesujący nieobecnego dr. Krysińskiego z Warszawy: *Warunki sanitarne lokali szkolnych i stan fizyczny młodzieży szkół warszawskiego Koła przemysłowców,* na żądanie obecnych uczestników sekcyi odczytano, dyskusyi jednak nad nim nie prowadzono.

Prof. B. Błażek ze Stryja wygłosił rzecz p. t. *Hygiena pracy umysłowej ucznia,* komunikując spostrzeżenia i doświadczenia swoje w tej mierze, czynione za pomocą wynalezionych przez siebie przyrządów: znanego już dawniej estezyometru i nowego — fronezyometru. Ostatni ma na celu określenie *gotowości ucznia do pracy umysłowej* w rozmaitych porach dnia, tygodnia i roku. W dyskusyi głos zabierali: dr. Winogrodzki, W. Aleksandrowiczówna, dr. Poźniak, dr. Piasecki, i dr. Tchórznicki.

W. Aleksandrowiczówna ze Lwowa wypowiedziała odczyt p. t. *Plany naukowe szkół żeńskich w Galicyi.* Autorka odwołuje się do uczestników Zjazdu i prosi o uchwałę na rzecz uwzględniania w planach szkolnych dziewcząt rozmaitych okresów ich rozwoju fizycznego. W dyskusyi głos zabierali nadto: dr. Tchórznicki, dr. Piasecki, dyr. Niemiec.

Dnia tego o g. 3 popołudniu uczestnicy sekcyi XXVI zgromadzili się na podwórzu strażnicy pożarnej miejskiej przy ul. Podwale dla przyjrzenia się pokazowi ćwiczeń pożarnych i ratowniczych, a to w celu przedyskutowania następnie, o ile niektóre z ćwiczeń mogłyby zostać włączone do zasobu ćwiczeń cielesnych w szkole, jako praktyczne oraz zgodne z wymaganiami fizyologii i hygieny. Niestety, skończyło się na tym pokazie; do dyskusyi w dniu następnym, dla braku czasu, nie doszło.

O g. 6 dnia tego odbył się na wystawie hygienicznej dla członków sekcyi wychowania fizycznego pokaz poglądowy przyrządów prof. Błażka, jako obrazowanie odczytu jego rannego. Wynalazca fronezyometru dowiódł, że gotowość do pracy umysłowej największa bywa u ucznia w środy (nie w niedziele—po wypoczynku). Gotowość ta zresztą spostrzegać się daje i w zakresie ruchów cielesnych, co niezwykle doniosłe mieć musi znaczenie przy wszelkiej tresurze fizycznej, zwłaszcza trenowaniu. Okoliczność ta zasługuje na bliższe zbadanie.

Następnie dr. Stan. Mosyng przedstawił i objaśnił tablice, dotyczące stanu wychowania fizycznego młodzieży we lwowskim korpusie kadetów, z których wynikło, że przy znacznem przeciążeniu umysłowem w szkole rzeczonej (większem aniżeli w szkołach cywilnych), stan rozwoju fizycznego młodzieży kadeckiej jest znacznie wyższy, aniżeli uczniów szkół cywilnych; wyniki te osiąga się przez większe stosunkowo uwzględnianie ćwiczeń i gier ruchowych...

Posiedzenie trzecie sekcyi wychowania fizycznego odbyło się d. 25 lipca rano w sali tej samej, co i poprzednie, pod przewodnictwem dr. Tchórznickiego, oraz częściowem dr. A. Winogrodzkiego z Sambora. Na porządku dziennym były dwa ostatnie tematy ogólne: *Postępy na polu wychowania fizycznego w Polsce od ostatniego Zjazdu*, oraz *Praca ręczna jako czynnik wychowania fizycznego.*

Referent warszawski tematu trzeciego, dr. Kosmowski poruczył był dopełnienie swego zadania dr. J. Piotrowskiemu z Warszawy, który jednak przybyć nie mógł, więc nadesłany jego referat, dotyczący Królestwa, został odczytany przez gospodarza sekcyi. Dr. Piasecki przedstawił potem sprawę tę w Galicyi. Wobec krótkości pozostałego na obrady czasu przystąpiono bezpośrednio do odczytów; wygłosili je: dr. Winogrodzki (18), red. Wł. Kozłowski (20), dr. J. Tchórznicki (14), dr. E. Piasecki (13), dyr. Niemiec (12). Teraz dopiero przystąpiono do dyskusyi nad sprawami, z tematem pierwszym związanemi; w dyskusyi tej głos zabierało kilkanaście osób.

Temat czwarty, dotyczący pracy ręcznej, miał mieć 3 referentów. Gospodarz Zjazdu wniósł, dla uczczenia pamięci zmarłego prof. Jordana, odczytanie pracy jego w *Muzeum* o „Warsztatach szkolnych". Potem red. Wł. R. Kozłowski odczytał referat swój p. t. *„Systemy slojdu"*, obrazując wykład okazywaniem tablic układu Aksela Mikkelsena. Prof. Błażek mówił: *O pracy ręcznej w szkole, zastosowanej do wyrobu przyrządów naukowych.*

Dyskusyę odłożono do wyczerpania materyału odczytowego, jakoż przez dr. Piaseckiego odczytaną została praca nieobecnej p. Wydżdżanki (odcz. 21). Dyskusya trwała niedługo, ale doprowadziła do ważnej uchwały, w myśl której *pożądanem jest zaprowadzenie nauki zręczności w szkołach wszelkich kategoryi.*

Na tem zamknięte zostały prace drugiej Sekcyi wychowania fizycznego. Z przytoczeniem uchwał tymczasem powstrzymujemy się, aż urzędowo ogłoszone zostaną w *Dzienniku Zjazdu.* Niewszystkie oczywiście znajdą bezwarunkowe wykonanie, niejedno ulegnie odwłoce lub zapomnieniu, ale bądźcobądź prace Sekcyi ożywiły drzemiącą u nas dziedzinę wychowania fizycznego i niejednemu dadzą impuls do gruntowniejszego i głębszego spraw jej traktowania. Życzyć należy, byśmy owoce tego jaknajwiększe oglądali podczas Zjazdu XI, który za lat trzy ma się odbyć w Warszawie.

Dr. Józef Piotrowski (Warszawa).

Rzut oka na postęp w dziedzinie wychowania fizycznego w Król. Polskiem za ostatnie 7-lecie

Referat, odczytany w d. 25 lipca 1907 r. na posiedzeniu Sekcyi wychowania fizycznego X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie. [1])

Kwestye wychowania fizycznego i w ogóle hygieny społecznej do niedawna jeszcze leżały u nas, w Królestwie, odłogiem. Pod tym względem w końcu zeszłego stulecia panowała wśród ogółu jakaś apatya i ospałość, która obecnie dziwną nam się wydawać może. Na Zjeździe przyrodników i lekarzy polskich 1900 roku w Krakowie tylko jeden prelegent z Warszawy (p. Karpowicz) poruszył bezpośrednio obchodzący tu nas temat. Wnioski jego założenia Towarzystwa podniesienia fizycznego młodzieży były głosem wołającego na puszczy. A chociaż od dość dawna posiadaliśmy Towarzystwa sportowe takie, jak wioślarzy, łyżwiarzy, cyklistów, wreszcie parę zakładów gimnastycznych, to jednak wpływ ich na ogół młodzieży był niezmiernie mały: raz, że właściwa dziedzina wychowania fizycznego była niebardzo uprawianą, a powtóre trudno było ze względów ekonomicznych, a zwłaszcza politycznych, jakiś szerszy wpływ wywierać.

Istniały jednak i działały z wielkim pożytkiem dla dzieci warszawskich „Kolone letnie," które, jak dawniej, co roku wdrażały parę tysięcy dzieci do ruchu i kąpieli na świeżem powietrzu, do czystości, racyonalnego odżywiania i t. p. W ten sposób rokrocznie choć garstka dzieci proletaryatu miała możność przez ciąg 4-ch tygodni przeciwdziałać szkodliwym wpływom wielkomiejskiego życia, a oprócz tego niewątpliwym jest wpływ pedagogiczny takiego pobytu, w sensie propagandy, jak wdrażanie do ładu, schludności, gier zbiorowych, wentylacyi etc.

Zasłużona ta instytucya święciła w r. b. 25-lecie swego istnienia i rozwoju pod niezmordowanem kierownictwem założyciela i dotychczasowego jej prezesa, d-ra Stanisława Markiewicza, który też na posiedzeniu jubileuszowem był przedmiotem gorących owacyi.

Byt i działalność T warzystwa Kolonii letnich zależy jednak w lwiej części od ofiarności publicznej, która w ostatnich czasach wskutek ery rewolucyjnej i upadku ekonomicznego nieco zmalała. Dlatego Kolonie letnie nie mogą rozwinąć się na tak szeroką skalę, do jakiejby niechybnie doszły, posiadając zupełne zaufanie ludności. Około połowa z liczby

[1]) Referat niniejszy miał być, jak wiadomo, wygłoszony przez dr. W. Kosmowskiego z Warszawy, który atoli w ostatniej niemal chwili się cofnął, wyręczając się dr. Józefem Piotrowskim z Warszawy. Zebranie materyału i objęcie go w całość przez ciąg coś tygodnia stanowiło zadanie niełatwe, które miał dr. P. rozwiązać. Okoliczność tę uwzględniać należy przy ocenie referatu, opracowanego sumiennie. *(Przyp. Red.)*

zgłaszających się dzieci bywa wysyłaną i dlatego, oprócz ubóstwa, biuro musi uwzględniać stan zdrowia małoletnich kandydatów i kandydatek, tak iż korzystają z dobrodziejstw instytucyi przeważnie dzieci słabowite i chorowite. W każdym razie w ostatnich latach około 3000 dzieci co rok wyjeżdżało na świeże powietrze. Tymczasem dążeniem naszem powinno być, aby jaknajmniej dzieci wielkomiejskich było pozbawionych powietrza, światła i zieleni, chociaż przez 4 tygodnie w roku. Do tego przy istniejącej organizacyi, która już dawno wytrzymała próbę ogniową, potrzebne są tylko znaczniejsze środki materyalne, a te chyba znajdą się w przyszłości w formie subsydyum ze strony władz krajowych, spodziewanych instytucyi samorządu etc. Za przykładem Warszawy rozwijają się zupełnie autonomicznie Kolonie letnie w Łodzi, Lublinie, Radomiu, Kaliszu, Kielcach i Częstochowie.

Dotychczasową historyę Kolonii letnich warszawskich i ich stan obecny (z fotografiami, planami, instrukcyami etc.) opracował ex-re ich 25-lecia dr. K Łazarowicz; do tego więc dziełka odsyłamy żądnych bliższych szczegółów.

Jak wiadomo od r. 1897 zaczęło u nas funkcyonować Towarzystwo hygieniczne, rozwinięte na „wydziały", przyczem kwestye zdrowia i rozwoju fizycznego młodzieży przypadły w udziele „Sekcyi wychowawczej" Towarzystwa. Sekcya ta starała stę zadość uczynić swym zadaniom przez przyciąganie do siebie osób ze sfer pedagogicznych, za pomocą brania udziału w posiedzeniach, wykładach i dyskusyach, oraz przez szereg organizowanych przez się odczytów publicznych. Tak w końcu r. 1900 urządzono seryę 12 takich odczytów z dziedziny hygieny dziecięcej, a w r. 1902 seryę 12 odczytów o hartowaniu ciała.

Na posiedzeniach sekcyjnych bardziej gruntownie rozbierano zwłaszcza kwestyę lekarzy szkolnych oraz gier i ćwiczeń na wolnem powietrzu (z czego wyłonił się projekt urządzenia „ogrodów dziecięcych").

Wszystko to miało na celu uświadamianie szerokiego ogółu. Wobec przepełnienia sal odczytowych i referatów w prasie, zdaje się, iż cel w znacznej mierze został osiągnięty. W każdymbądź razie, chociaż nie wzięto się odrazu radykalnie do reform w wychowaniu fizycznem, ale bądź co bądź zaczęto więcej mówić, myśleć i pisać o tej dziedzinie. A zresztą rozwinąć jakąś szerszą akcyę w tym kierunku u nas było rzeczą prawie niemożliwą, tak ze względów materyalnych, jak i wskutek pewnej niechęci władz rządowych, które na zabiegi Towarzystwa nieufnem patrzyły okiem. Przecież nie można się było dobić, pomimo starań, o zatwierdzenie Towarzystwa gimnastycznego w Warszawie.

Dobrze przynajmniej, że nasze szkoły zaczęły zwracać coraz większą uwagę na warunki sanitarne w kwestyi zdrowia fizycznego swych wychowańców. Tu i owdzie zaprowadzono lekarzy szkolnych i wykłady z hygieny. Niektóre szkoły (początkowe i średnie) pozyskały własne gmachy szkolne z uwzględnieniem potrzeb i wymagań hygieny. Zaczęto szerzej i racyonalniej traktować i stosować naukę gimnastyki, propagować gry ruchowe wśród młodzieży szkolnej i t. p. Coprawda gimnastyka szkolna u nas przeważnie nie stoi jeszcze na wysokości swego zadania i nie wszędzie jest nawet wprowadzona.

Ostatnio w niektórych szkołach zapewniono wychowankom gorące śniadania południowe, w paru zaprowadzono gimnastykę oddechową, w paru nawet reformę ubrania bardziej odpowiedniego od dotychczaso-

wych mundurów, sztywnych i obcisłych, a przewiewnego, luźnego i zgodnego z wymogami hygieny i estetyki.

W ostatnich również latach coraz częściej organizowano (w święta) zbiorowe wycieczki podmiejskie, a nawet i dalsze wyprawy krajoznawcze, jak np. w okolice Ojcowa, w góry Świętokrzyskie, do Kazimierza, do puszczy Białowieskiej, na Litwę i t. p. Nie trzeba tu udowadniać, jak takie wycieczki, poza stroną duchową obcowania z żywą przyrodą i bezpośredniego poznawania swego kraju, działają ożywczo na ustrój, wyrabiają odporność na niewygody i zaprawiają do umiłowania ruchu.

W każdym razie widzimy, że postęp na polu wychowania fizycznego w ostatnich latach jest niewątpliwy. O ile rola Towarzystwa hygienicznego w ożywieniu tego ruchu była w początku znaczną, o tyle pod koniec niestety zmalała. Wojna i przewroty polityczne rozproszyły siły ogółu w różne strony, gdy otworzyła się możność wszechstronniejszej działalności, zwłaszcza w dziedzinie zrzeszeń zawodowych i walki z brakiem szkół i oświaty. Towarzystwo hygiecznie materyalnie podupadło.

Na szczęście powstała przy Towarzystwie hygienicznym oddzielna instytucya, specyalnie poświęcona sprawom wychowania fizycznego i materyalnie zabezpieczona. Mówimy o 300.000-ym zapisie sukcesorów znanego przemysłowca Rau'a w celu wytworzenia bezpłatnej instytucyi gier, zabaw, gimnastyki i wszelkich ćwiczeń, mających na celu rozwój fizyczny, a dostępnych dla wszystkich dzieci (od lat 6-16).

Po paroletniej formalistyce biurokratycznej ustawa i skład Komitetu zarządzającego „Ogrodami im. W. E. Rau'a" zostały ostatecznie ulegalizowane w r. 1902 i od tej pory instytucya zaczęła rozwijać swoją ze wszech miar pożyteczną działalność.

Do tego czasu prowadzenie zabaw spoczywało w rękach delegacyi z ramienia Rady Towarzystwa hygienicznego (i Sekcyi wychowawczej przy niem), która zarządziła 2 sierpnia 1901 r. uroczystą inauguracyę zabaw w ogródku Agrykola (na rogu al. Ujazdowskiej). Początkowo funkcyonowały 2 ogrody (2-gi w Saskim ogrodzie) i zimą 2 ślizgawki, lecz już w następnym roku 7 ogrodów, a oprócz tego ukonstytuowany ostatecznie komitet zapoczątkował „ogród zimowy" w sali przy ul. Marszałkowskiej. Tym sposobem od samego początku widzimy usiłowania, aby spożytkować nietylko sezon letni, lecz i zimowy dla celów wychowania fizycznego.

Jak szybkim był rozwój „Ogrodów Rau'a", dowodzą cyfry: tak już w r. 1904 czynnych było aż 12 ogródków (i kilkadziesiąt osób personelu), a ogólna liczba uczęszczań dziatwy na zabawy letnie i zimowe, kąpiele (latem wiślane, zimą ciepłe) oraz ślizgawki, wyniosła przeszło 400,000! Prócz gimnastyki szwedzkiej i ćwiczeń ogólnych wprowadzono znaczną liczbę gier ruchowych (przeszło 100 wzorców) i pieśni. Bliższe szczegóły działalności Ogrodów są przedstawione na tablicach graficznych na wystawie oraz w załączonym tamże *ad hoc* opracowanem dziełku p. Muklanowicza z historyi Ogrodów Rau'a za ostatnie 5-lecie. [2])

W dalszym ciągu swej działalności Komitet Ogrodów doszedł do przekonania, że należy zamykać niektóre pomniejsze ogródki, a za to ogrody większe urządzić dobrze i prowadzić rok cały, zaopatru-

---

[2]) Powstanie i stopniowy rozwój Ogrodów im. W. E. Raua w Warszawie. Szkic historyczny. Skreślił Członek Komitetu Józef Muklanowicz. Warszawa, 1907 r. *(Przyp. Red.)*

jąc je w hale kryte, a ilość zabiegów dziennych powiększyć. Tak też uczyniono. Prócz hal otwartych pobudowano w ogrodzie Saskim krytą salę gimnastyczną z uwzględnieniem wymagań hygieny i z przyrządami według zasad gimnastyki szwedzkiej; ubiegłej zimy całkowite urządzenie (z ogrzewaniem, oświetleniem, kanalizacyą i wodociągiem) było gotowe. Powierzchnia podłogi wynosi blisko 200 m.[2] tak iż kilkadziesiąt osób dorosłych może się śmiało gimnastykować jednocześnie. Ściany malowane są olejno, podłoga pociągnięta płynem kurzochłonnym. Jest to pierwsza tego rodzaju sala w Warszawie.

Zeszłej zimy wprowadzono dla ubogiej dziatwy zabawy południowe z posiłkiem (szklanka ciepłego mleka z bułką) w tej hali, i coraz szerzej traktowano sprawę przygotowania teoretycznego i praktycznego personelu do prowadzenia zabaw. Zaczęto systematycznie wykładać teoryę ćwiczeń fizycznych, metodykę gier, gimnastykę (męską i żeńską), a prócz tego ważniejsze dane z anatomii, fizyologii, hygieny i ratownictwa. Ostatnie wykłady oraz opieka sanitarna powierzoną została lekarzowi. Pomocy doraźnej w wypadkach zwykłych udzielają przewodnicy na miejscu, mając podręczną apteczkę.

Dalej wprowadzono jeszcze nową kategoryę zabaw t. zw. „dowolnych", t. j. że wszelką inicyatywę pozostawia się dzieciom. W pozostały wolny czas komitet zachęcał zakłady wychowawcze do korzystania z jego terenów i przyborów. W ten sposób zaczęły korzystać z zabaw niektóre szwalnie, ochrony, szkoły Macierzy i prywatne.—Oprócz kąpieli wprowadzono jeszcze w roku zeszłym naukę pływania oraz naukę śpiewu.

Hala w ogrodzie Saskim, oprócz zabaw z posiłkiem, była też wyzyskana na lekcye gimnastyki dla chłopców i dziewcząt; wolne godziny oddano do użytku zakładom naukowym, a wieczorami odbywały się wykłady dla personelu.

Należy tu wspomnieć jeszcze o t. zw. „Instytucie hygieny dziecięcej im. bar. de Lenval'a, powstałym w r. 1903, również przy T-wie hygienicznem, i mającym również za zadanie propagowanie zasad hygieny. Poza ambulatoryum, zaprowadzono kąpiele ciepłe (i szklankę mleka z bułką), gimnastykę, szczepienia ospy, plombowanie zębów, oraz t. zw. „Kroplę mleka" dla niemowląt, — wszystko za minimalną groszową opłatą. Każda matka otrzymuje rady i wskazówki w sprawie pielęgnowania i odżywiania dziecka.

Zaufanie i frekwencya do Instytutu z roku na rok się powiększa. Tak już w roku zeszłym liczba kąpieli (ciepłych) dosięgła 45,000, liczba porad 7,500, wreszcie około 150,000 buteleczek mleka pasteryzowanego, a wydanoby i więcej, gdyby były dostateczne środki po temu. Bliższe szczegóły, dotyczące instytutu również są przedstawione graficznie na wystawie przyr.-lekarskiej.

Wracając do naszych Towarzystw sportowych, to niemożebne w ostatniej chwili zebrać jakieś cyfrowe dane w kwestyi fizycznego usprawniania młodzieży dorosłej: lecz, o ile wiem, i tu frekwencya, zwłaszcza do sal gimnastycznych i fechtunkowych, wzrasta. W r. 1903-m urządzano w Tow. cyklistów wystawę sportową, z uwzględnieniem różnych dziedzin sportu i atletyki, gimnastyki i hygieny. Że idee hygieny już zapuściły korzenie, dowodem może służyć wytworzenie na wspomnianej wystawie sekcyi hygienicznej, której owocem były liczne tablice, dyagramy i sentencye, wywieszone na wystawie i prócz tego *ad hoc*

zbiorowo napisane dziełko p. t. „Hygiena sportu", gdzie rozpatrzone są poszczególne działy sportu w związku z punktami widzenia hygieny. [3])

Piękną kartę na polu wychowania fizycznego miałby bezwątpienia zawiązany w roku zeszłym, a tak tęsknie przez wielu wyczekiwany „Sokół". Ideja i Towarzystwo „Sokół" były przez Warszawę, jak i prowincyę z zapałem przyjęte, czego dowodem liczne gniazda, jakie się tu i tam poczęły tworzyć. Niestety, Sokół wkrótce został zawieszony ex-re stanu wojennego, a od kilku tygodni rozkazem z Petersburga zupełnie skasowany. Nie przesądzając przyszłości, widzimy, w jak ciężkich warunkach nawet w dziedzinie rozwoju fizycznego znajdujemy się do ostatniej chwili.

Co jednak, dzięki idei sokolej, zostało u nas naprzód posunięte, to sprawa gimnastyki kobiet, dotychczas daleko bardziej zaniedbana od męskiej [4]). Natomiast w ostatnich czasach coraz częściej słychać o niewieścich kompletach gimnastycznych, nawet i młode pracownice igły, garną się do ćwiczeń fizycznych [5]).

Dalej mamy jeszcze tę pociechę, że i prowincya za przykładem Warszawy, pomimo ciężkich warunków, ruszać się zaczyna. Oprócz kolonii letnich, o których mówiliśmy, idea ogrodów dziecięcych znalazła echo i chęć naśladownictwa i takowe, stosownie do możliwości, są prowadzone, lub zapoczątkowane: w Lublinie, Kaliszu, Piotrkowie, Częstochowie, Ostrołęce i t. d. Następnie w całem niemal Królestwie powstała sieć ognisk działalności sanitarno-społecznej w postaci oddziałów prowincyonalnych („filii") Warsz. T-wa hygienicznego. Tak zawiązały się oddziały: Lubelski, Częstochowski, Łódzki, Kaliski, Piotrkowski, Płocki, Kielecki, Łomżyński, Radomski, Łowicki i in. Prawie żaden z nich nie pomija kwestyi wychowawczych, a niektóre nawet zajmują się niemi

---

[3]) Wystawa sportowa 1903. Sekcya hygieniczna. Hygiena sportu Warszawa 1903.— Dziełko to opracowane zostało zbiorowo przez: dr. Buczyńskiego, dr. Gepnera, dr. Grobelniego, dr. Guirarda, dr. Herynga, dr. Kamockiego, dr. Kucharzewskiego, dr. J. Nusbauma, dr. Pawińskiego, dr. Piotrowskiego, dr. Przyborowskiego, dr. Skowrońskiego, dr. Trzcińskiego i S. Wrotnowskiego, obejmuje zaś: Sport pieszy, Cyklizm, Łyżwiarstwo, Jazdę konną, Gimnastykę, Wioślarstwo, Pływanie, Rybołóstwo, Myślistwo, Gry sportowe, Atletykę, Automobilizm, Szermierstwo, Wskazówki dla lekarzy podczas wyścigów klubowych, oraz Zarys fizyologii i patologii pracy mięśniowej. *(Przyp. Red.)*

[4]) Zainteresowanie gimnastyką wśród kobiet bynajmniej nie jest zasługą „Sokoła", gdyż początkiem swym sięga znacznie wcześniejszej chwili. Pomijając dawniejsze w tym zakresie usiłowania zasłużonych pracowników: Mathesa i Majewskiego zaznaczyć musimy, że już przed laty kilkunastu powstał specyalny dla kobiet Zakład gimnastyczny, uwzględniający wyłącznie naukowe metody gimnastyki, a obecnie zakładów takich jest więcej w Warszawie i na prowincyi. Posiadamy też znaczną liczbę uzdolnionych nauczycielek gimnastyki szwedzkiej, co pozyskały uznanie nawet poza granicami Królestwa; w sztokholmskim zaś Instytucie centralnym gimnastycznym studyowała od nas naprzód *warszawianka*. W wyniku tego sprawa gimnastyki kobiecej posunęła się w Warszawie wyżej aniżeli męskiej: 1) zaprowadzono ją w szkołach żeńskich wcześniej aniżeli męskich, 2) wyżej stoi metodycznie, ponieważ nauczycielki stosują wyłącznie system szwedzki, z którym znowu żaden z gimnastyków warszawskich nie jest dość obeznany.—Jeżeli w *Sokole* istniały poważne prądy, zmierzające ku reformie systemu sokolego, można to uważać poniekąd za odbicie tej pracy kobiet naszych. O wartości pracy uprzedniej gimnastyczek naszych świadczy wymownie to, iż zdołały one wyodrębnić się w samodzielne gniazdo żeńskie, istniejące aż do zamknięcia Sokoła pod nazwą Grażyny i będące *jedynem gniazdem sokolem z gimnastyką prawdziwie szwedzką*. *(Przyp. Red.)*.

[5]) Szanowny Referent pominął zupełnem milczeniem poważne usiłowania i prace kilku jednostek w sprawie rozpowszechnienia slojdu oraz tak ważny fakt w dziedzinie wychowania fizycznego, jakim jest założenie r. z. w Warszawie *Pierwszej polskiej szkoły gimnastyki*, mającej na celu przygotowanie nauczycieli gimnastyki i wogóle szerzenie wśród ogółu zdrowych pojęć w zakresie wychowania fizycznego. *(Przyp. Red.)*.

gorąco, jak widać ze sprawozdań rocznych i organu T-wa hygienicznego—„Zdrowie”.

Nakoniec w roku zeszłym zaczęły wychodzić w Warszawie dwa nowe pisma specyalnie nas tu interesujące, mianowicie dwutygodniki „Sokół” i „Ruch”.

Pierwszy miał być organem powstającego w Królestwie Sokoła, lecz pomimo zwinięcia Towarzystwa, nie przestał wychodzić. Odrazu przedstawił się, jako organ, traktujący poważnie i fachowo sprawy naszego sokolstwa i gimnastyki.

Drugie pismo „Ruch”, założone w końcu r. z. i prowadzone z zamiłowaniem i umiejętnie przez p. Wł. R. Kozłowskiego, naczelnego kierownika ogrodów W. E. Rau'a, obejmuje kwestye gimnastyki, sportu, gier i wogóle rzeczy, specyalnie dotyczące wychowania fizycznego. Takiego pisma, ogniskującego w sobie ten właśnie dział, brak nam było dotychczas. Miejmy nadzieję, że wraz z tą dziedziną wychowania i nowopowstałe pismo rozwinie się i będzie jej z pożytkiem służyć.

Dr. E. Piasecki (Lwów).

Postępy wychowania fizycznego w Galicyi od ostatniego Zjazdu.

Referat, wygłoszony w d. 25 sierpnia 1907 r. na X Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

Nigdy przedtem wychowanie fizyczne w tej części Polski nie zajmowało tylu umysłów, nigdy nie prowadzono na ten temat tak ożywionych sporów i nigdy przewrót w pojęciach ogółu, tyczących się tej sprawy, nie był tak głębokim, jak w ostatniem siedmioleciu. Martwotę dziedziny, uprawianej dotąd przez rutynistów bez szerszego horyzontu, zakłóca krytyka naukowa i czyni w twierdzy tej wyłomy jeden po drugim. Hasła równouprawnienia ćwiczeń swobodnych na wolnem powietrzu z gimnastyką, oraz reformy samejże gimnastyki, rzucone na IX Zjeździe, stają się punktem wyjścia akcyi i zwyciężają ostatecznie na całej linii. Reforma wychowania fizycznego nie schodzi przez cały ten czas ze szpalt prasy tak zawodowej, jak nawet codziennej, jest żywo omawianą w całym szeregu towarzystw, staje się nieraz prawie kwestyą dnia. Jak w wielu innych sprawach wychowawczych, impuls wychodzi z Tow. nauczycieli szkół wyższych. W latach 1902—3 Towarzystwo to szereguje nawet inne instytucye pokrewne do wspólnego działania; stają przy niem tow. lekarskie, hygieniczne i pedagogiczne; wskutek abstynencyi tow. gimnastycznych jednak sprawa na razie upada. Nie zrażone tem T. N. S. W. na własną rękę występuje z szeregiem uchwał w sprawie wychowania fizycznego i popiera je wyczerpującym memorya-

łem, który jest niejako rozwinięciem postulatów, rzuconych 3 lata przedtem przez IX Zjazd lekarzy i przyrodników polskich (Odczytanie uchwał). [1])

Te rozprawy teoretyczne były wstępem koniecznym do reformy, dokonywanej krok za krokiem w praktyce. Reforma ta dotyczyła w pierwszej linii zdobycia należytego miejsca w systemie wychowawczym dla gier ruchowych na wolnem powietrzu. Początek dają lekarze-nauczyciele gimnastyki, prowadząc lekcye, o ile można, na wolnem powietrzu i przeważnie w postaci nauki gier ruchowych. Za nimi, chcącniechcąc, ulegając prośbom samej młodzieży, idą w końcu i nauczyciele-rutyniści. W ślad za tem idzie lepsze obeznanie się z grami, większa frekwencya i większy zapał do właściwych gier za miastem. Najpopularniejszą jak wszędzie, jest piłka nożna, której styl, nieco zmanierowany zrazu, oczyszcza się od r. 1900 począwszy (pobyt pierwszego instruktora z Czech), zrazu we Lwowie; dziś tak w obu stolicach, jak i w kilku miastach prowincyonalnych wiele drużyn uczniów mało przedstawia do życzenia. Druga główna gra, palant, weszła na właściwe tory dopiero od r. 1903, gdy sprawozdawca zreformował ją według studyów, poczynionych w Altonie. Wielką pomocą w rozbudzeniu zamiłowania młodzieży stały się zawody międzyszkolne i międzymiastowe, wprowadzone od r. 1902. Stałym regulatorem szlachetnego współzawodnictwa grup młodzieży jest obecnie, założone w 1905 r., „Tow. zabaw ludu i młodzieży" (dziś „Tow. zabaw ruchowych") we Lwowie, z paru oddziałami na prowincyi. Dziś ta instytucya zostaje nie o wiele w tyle za „Sokołem" miejscowym, co do ilości ćwiczącej młodzieży, wyżej zaś stoi poniekąd rodzajem ćwiczeń i ich zdrowotnem środowiskiem. Obok gier znajduje wiele adeptów atletyka lekka. W zimie zaś, obok ślizgawki, rozwinął się wspaniale sport saneczkowy i narciarstwo. Główne ich ośrodki: Lwów (1906, „Karpackie tow. narciarzy") i Zakopane.

Hasło zakładania w całym kraju parków Jordanowskich, rzucone też przez IX Zjazd nie wydało wprawdzie w tym okresie konkretnych wyników; lecz myśl ta, propagowana wytrwale przez jednostki i instytucye, w pierwszej zaś linii znów Tow. nauczycieli szk. wyższych, jest na porządku dziennym kilku reprezentacyi gminnych, najbliższą zaś urzeczywistnienia zdaje się być we Lwowie.

Sprawa reformy gimnastyki na zasadzie fizyologii i hygieny zyskała określone kształty dopiero w latach 1901—2, gdy sprawozdawca, przestudyowawszy system szwedzki w jego ojczyźnie, zdołał przekonać sfery lekarskie i pedagogiczne, że ten system powinien zająć miejsce zupełnie nienaukowej, przestarzałej gimnastyki niemieckiej. Pomimo ogromnego zrazu oporu rutynistów, nacisk opinii publicznej, pozyskanej wstępnym bojem, był tak wielki, że już na wiosnę 1902 r. widzimy 17-tu gimnastyków naszych, uczących się systemu szwedzkiego w Zagrzebiu Następuje wkrótce kapitulacya jedna po drugiej. Instrukcye, podręcznik i kursy dla szkół ludowych, oparte (w części, co prawda nieudolnie), na gimnastyce szwedzkiej; wprowadzenie ćwiczeń szwedzkich obok niemieckich do towarzystw sokolich i t. d. Trzeba przyznać, że wyniki są dotąd słabe: skąpy zapas wiedzy, czerpanej naprędce z drugiej ręki przez ludzi naukowo nieprzygotowanych, uległ rozcieńczeniu wielokrotnemu przez znów króciutkie kursy z 3-ciej i 4-tej ręki. Ze Szwecyi mało co zostało,

---

[1]) Uchwały te podajemy w dziale „Sekcya wychowania fizycznego na X Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie na str. 155 numeru niniejszego. (*Przyp. Red.*)

a co gorsza, wiele uległo skoślawieniu. To też koniecznem jest udanie się do samego źródła, jak tego sprawozdawca żądał już w 1902 r.

Mimo wielu wad i usterek, mimo częściowego wypaczenia w praktyce tych ideałów, jakie Zjazdowi IX przyświecały, ogólny bilans z okresu sprawozdawczego należy uznać za dodatni. O wychowaniu fizycznem zaczął już myśleć ogół, a nie tylko „fachowcy", ukryci w *sanctissimum* szatni gimnastycznej. Ogół nabrał też o wiele większego zamiłowania do ćwiczeń cielesnych, a zwłaszcza do gier na wolnem powietrzu.

Wnioski: 1) Zjazd przyłącza się do wniosków, zawartych w „Memoryale Tow. nauczycieli szkół wyższych" z r. 1903 w sprawie wychowania fizycznego młodzieży. W szczególności uznaje Zjazd piekącą potrzebę:

2) wydatniejszego popierania przez władze szkolne kursów zabaw ruchowych dla nauczycieli;

3) wysyłania nauczycieli na studya gimnastyczne do Szwecyi.

Wystawa przyrodniczo-lekarska i hygieniczna we Lwowie.

(16 czerwca — 28 lipca 1907 r.)

(Dokończenie).

W sali wykładowej znaleźliśmy wystawioną również przez Radę szkolną okręgową: *tablicę przedmiotów obowiązkowych i wymiar tygodniowy godzin w szkołach pospolitych i wydziałowych;* wyjmujemy zeń dane, dotyczące gimnastyki robót ręcznych i śpiewu:

w klasie	1	2	3	4	5	1	2	3	
gimnastyka chłopców .	1	2	2	2	1	1	1	1	godz. na tydzień
„ dziewcząt .	—	—	—	—	—	—	—	—	(niema)
roboty ręczne (chłopców)	—	—	—	—	—	4	4	4	godzin
„ dziewcząt . . .	od 2 do 4 godz. tyg.								
śpiewu	1	1	1	1	1	1	1	1	„

Planów podobnych było na wystawie niewiele. Oto inny, wystawiony przez Zakład sierot izraelskich we Lwowie; wynika zeń, że na gimnastykę przeznacza się codziennie po $^1/_2$ godziny (od 4 do $4^1/_2$), na muzykę zaś codzień godzina (od $7^1/_2$ do $8^1/_2$ w.)

Ale idźmy dalej. Wcale też pokaźnie przedstawiała się, w pobliżu umieszczona lwowskiej, wystawa gminy m. Krakowa. Najwybitniejsze miejsce wyznaczono tu działalności świeżo zmarłego filantropa i działacza krakowskiego, ś. p. Jordana, a więc plany, wykazy i fotografie jego Parku tudzież warsztatów rzemieślniczych. Szczególnie ważnem jest tu, nigdzie zazwyczaj nie publikowane, *przedstawienie statystyczne uczęszczań dziatwy;* wykazy te liczbowe stwierdzają stały i stopniowy rozwój Parku.

Wśród rozmaitych urządzeń gospodarczych Krakowa, z hygieną publiczną związanych, na szczególną też uwagę zasługują plany przepięknych plantacyi krakowskich. Wiadomo, że miasto to posiada do 35 ha plantacyi; ciągną się one na długości półczwarta km. Sam Park

Jordana zajmuje 9 ha, skwer na ul. Dietlowskiej 32000 m.^{2}, na 50 ulicach znajduje się do 4500 drzew; obok Parku Jordana znajduje się piękny lasek świerkowy... Ubożuchno w porównaniu z Krakowem przedstawia się Warszawa, której plantacye miejskie przedstawił starszy ogrodnik Fr. Szanior: widzieliśmy tu fotografie, plany — m. i. plan nowego parku Skaryszewskiego — oraz obrazowe przedstawienie stopniowego wzrostu zadrzewiania ulic warszawskich.

* * *

Od plantacyi krok pojęciowo pozornie blizki do Ogrodów im. W. E. Raua, które nadesłały obraz działalności swej przez czas pięcioletniego istnienia oraz stanu obecnego. Wielka jaskrawa tablica unaocznia statystyczne dane tej instytucyi, co osiągnęła przez czas stosunkowo krótki milionowe liczby uczęszczań dziatwy. Na osobnym planie Warszawy przedstawione jest rozmieszczenie działalności Ogrodów w różnych dzielnicach miasta, działalności obejmującej rozmaite typy zabaw dla dziatwy i młodzieży, kąpiele, pływanie, śpiew, ślizgawkę i t. d.; zabiegi te trwają w Ogrodach warszawskich przez cały rok i cały dzień niemal, jako to uwidacznia tablica osobna działalności tej instytucyi w sezonie letnim a zimowym. Cztery plany pojedyńczych ogrodów wykazują umiejętne wyzyskiwanie nader szczupłych terenów. Plan sali gimnastycznej podaje wzór racyonalnie w przyrządy zaopatrzonej sali, dotąd pono pierwszej na ziemiach polskich. O charakterze i znaczeniu działalności pedagogicznej Ogrodów daje miarę tablica z wykazem stosowanych przez nie gier i pieśni, tudzież druga z przedstawieniem umotywowanem oraz przykładem wzorca zabaw w ogrodzie czterozastępowym; widać z nich, że nowoczesne zasady wychowania fizycznego znalazły w Ogrodach grunt trwały. Całości obrazu dopełniają fotografie stosowanych tu zabiegów. Ogrody im. W. E. Raua zyskały sobie ogólne uznanie, działalność zaś ich oceniona została przez Komitet wystawowy, który zaszczycił je dyplomem honorowym.

Lwowskie Towarzystwo zabaw ruchowych, jako miejscowe, wystawiło obok wykazów czynności, fotografii zabiegów stososowanych i t. p., również używane przez się przybory do gier i ćwiczeń. Brakowało statystyki, natomiast były afisze i odznaki. Zwracały szczególną uwagę saneczki i narty, jako przybory dwu najmłodszych, ale silnie rozwiniętych sportów nietylko we Lwowie lecz w całym kraju. Towarzystwo ma wielką zasługę spopularyzowania we Lwowie a do pewnego stopnia w kraju całym piłki nożnej, którą tu naprzód uprawiać zaczęto. [1]) Dla uczestników Zjazdu odbył się nawet pokaz nożnej, t. j. zawody młodzieży, uczęszczającej na zabawy, przez T-wo organizowane. Działalność T-wa odznaczoną została przez Komitet wystawowy medalem złotym.

Towarzystwo zabaw ruchowych różni się nieco w działalności swej od Parku Jordana, ale najwydatniejsza różnica zależną jest od różnicy w terenie. We Lwowie miano urządzić park jordanowski tuż przy Parku Kilińskiego i nawet był zamiar otwarcia go przed Zjazdem tegorocznym; zamiary te piękne udaremnione zostały z powodu różnicy w poglądach

---

[1]) Starania wprowadzenia nożnej w Warszawie, podejmowane od roku przez red. „Ruchu", następnie zaś popierane w Ogrodach im. Raua, rozbijają się dotąd o brak tem mieście odpowiedniego terenu.

ojców miasta, w ostatniej bowiem chwili zakwestyonowano odpowiedniość miejsca wybranego i wyznaczać poczęto inne. Ślad atoli zabiegów odnośnych był na wystawie w postaci planów projektowanego parku. Projekty takie wystawili dr. Piasecki i E. Cenar. - Oprócz tego na wystawie były plany parków jordanowskich w Kołomyi (dyr. Skupniewicza) i Stanisławowie. Osobne plany boisk do zabaw podały: Szkoła realna w Tarnopolu, Zakład naukowo - wychowawczy S. S. Serca Jezusowego we Lwowie, Zakład wychowawczy pod Chyrowem i niektóre gimnazya.

Widzieliśmy także na wystawie okazy ogrodów szkolnych. Na uwagę w zakresie tym zasługują plany *ogródków szkolnych miejskich,* opracowane przez W. Bierońskiego; mają ogrody te na celu: obudzenie chęci do badania i pielęgnowania roślin, dostarczenie pracy fizycznej na powietrzu wolnem i kształcenie poczucia estetycznego. — M. Nagaj z Warszawy wystawił plany ogrodów przy ochronie i szkole — w zasadzie pomyślane dobrze, szkoda tylko, iż nie pamiętano przy nich o jakiemś boisku. — Planu ogrodu szkolnego dostarczył także nauczyciel w Tłustem L. Wejnberg.

* * *

Osobno na placu wystawowym firma Christoph & Unmack z Bunzendorfu w Czechach wzniosła *barak Doeckera,* stanowiący ulepszony typ szkoły przenośnej. Zastosowane to być może raczej do życia amerykańskiego, aniżeli do polskiego, w którem szkół się nie zakłada nigdzie na poczekaniu, lecz długo na nie wyczekiwać trzeba. Budynek—o wymiarach 9×6 m. z przedsionkiem o 3×6 m.—dobrze pomyślany i w wykonaniu odpowiada wszelkim warunkom hygienicznym. — Sprawa budynków szkolnych traktowana była na wystawie dosyć dorywczo: sporo planów nadesłano, ale przeważnie rozwieszone były w rozmaitych miejscach: w pawilonie głównym, w baraku Doeckera, w sali wykładowej. Spotykaliśmy: plany i podobizny warszawskiej szkoły handlowej Zgromadzenia kupców, szkoły handlowej w Lublinie, gimnazyum jenerała Chrzanowskiego w Warszawie, gimnazyum w Samborze (z brakami hygienicznemi), szkół krakowskich, szkoły ewangielickiej we Lwowie, szkoły niemieckiej w Białej, szk. ludowej w Horbkowie, szk. realnej w Tarnopolu, szkoły w Nowymtargu; wystawione przez c. k. krajową Radę szkolną plany budynków dla szkół ludowych jedno, dwu, trzy i czteroklasowych; plany gmachów szkolnych miejskich we Lwowie, państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, zakładu naukowego św. Józefa w Bąkowicach pod Chyrowem (ostatni nie podaje sali gimnastycznej).

Sprzęty szkolne, obok wspomnianych powyżej przedmiotów lwowskiej Rady szkolnej (ławki syst. Rettiga) podali w rysunkach lub modelach: model ławki szkolnej dr. *Wejsberg* z Tłustego, dyr. Bernardzikiewicz z Jasła; różne typy ławek w baraku Doeckera, tablice szkolne (jedna pomysłu prof. *Żaka),* praktyczny pulpit szkolny dr. *E. Piaseckiego.* Ostatni wystawca nadto na 4 tablicach zestawił zalety i wady istniejących systemów ławek i pulpitów:

pierwsza tablica przedstawia ławkę o wymiarach stałych;

druga—ławkę o wymiarach ruchomych;

trzecia ławkę w przystosowaniu do wzroku i proporcyi części ciała uczniów;

czwarta—pulpity domowe.

Widzieliśmy także dowcipną szafkę z zawieszonemi na kołkach kubkami szklanemi do picia wody – pomysłu dyr. L. Karamana z Serajewa. [1]) Szkoła ewangielicka we Lwowie podała także półeczki ze szklankani do picia wody. – Dr. J. Bączkiewicz z Warszawy dał bardzo piękny medal łóżka dziecięcego z pościelą.—W dziale tym uczestniczyły też firmy obce j. np. Müller z Charlottenburga.

Przyrządy gimnastyczne i przybory do gier znaleźliśmy firmy lwowskiej „Borkowski"; w większej ilości wystawiła je czeska firma J. Vindys'a z Pragi—oczywiście z uwzględnieniem gimnastyki sokolej; niektóre przyrządy odznaczają się jednak praktycznością, ale inne—potworne i niezgrabne—nadawałyby się raczej do muzeum gimnastycznego.—Firma lwowska Kauczyński & Oberski podała między innemi *przybory do gier sportowych* tudzież *zabawki krajowe.*

Ubranie szkolne niewielu miało wystawców. Największą uwagę zwracały przez prof. Jezierskiego z Warszawy przysłane wzory ubrania hygienicznego dla dziewcząt w wieku szkolnym.—Dr. M. L. Wernic z Warszawy nadesłał podobizny pomyślanego przez siebie ubrania chłopców, tudzież modele kopyt zreformowanego obuwia.—L. Nowosad ze Lwowa wystawił obuwie hygieniczne. — Wiedeński Verein für Verbesserung der Frauenkleidung dostarczył tablice z pomysłem ubrań właściwych.—Jan Glotz z Pragi podał ubranie i obuwie ćwiczebne sokole; firma „Wydrych" we Lwowie wystawiła dobry ubiór rowerowy.

* * *

Wśród stowarzyszeń sportowych najobficiej obesłało wystawę Tow. gimnastyczne Sokół, umieszczone w dobudowie do pawilonu głównego. Widzieliśmy tam liczne plany dokładne i rysunki budynków sokolich, fotografie grup ćwiczebnych, wykazy statystyczne liczbowe i graficzne rozwoju Sokolstwa, mapę z rozmieszczeniem gniazd sokolich, inną znowu z obrazem jego rozwoju (w rozwoju tym były znaczne wahania), wreszcie wszystkie wydawnictwa oraz używane przez Sokołów przyrządy gimnastyczne. Wśród przyrządów są i szwedzkie, ale niekiedy w dziwnej postaci; spotkać np. można było u ścianki, szczeblastej szczeble kańciaste, o przekroju kwadratowym!.. Ciekawy obraz rzeczywistej działalności gimnastycznej Sokolstwa da nam pierwsze lepsze gniazdo, np. pilzeńskie, w którem było w r. z.:

na 95 czł. zwycz. 10 założ. i 4 honor. aż 8 ćwiczących; obecnie zaś
„ 118 „ „ 11 „ „ 4 „ aż 10 „

Ktoby rad poznać wpływ ćwiczeń sokolich na rozwój cielesny ćwiczących, niech się przyjrzy grupom sokolim na fotografiach, choćby grupie członków sokoła lwowskiego, mianowicie grupie obrazów z igrzysk olimpijskich: z pośród 7-u czestników dwaj tylko zdają się mieć postawy poprawne, a i to może dzięki ustawieniu na fotografii...

Warsz. towarzystwo wioślarskie wystawiło tablice graficzne rozwoju swego, fotografie, oraz broszury z ustawą i regulaminem. To samo zresztą przysłało i Warsz. tow. łyżwiarskie.

---

[1]) Dodamy na tem miejscu, że przez Szkołę realną w okręgu VI. Wiednia wystawioną została *fotografia studni jubileuszowej szkolnej* z urządzeniem hygienicznem do picia, a to wedle pomysłu Cav. G. Oreffice'go, dyrektora wodociągów padewskich; woda tryska tu małemi promieniami wprost do ust pijącego.

W dziedzinie gimnastyki na uwagę zasługują programy i podobizny Pierwszej szkoły polskiej gimnastyki i masażu, założonej przed rokiem przez H. P. Kuczalską w Warszawie przy istniejącym od lat 15 *Zakładzie gimnastyki szwedzkiej*, którego działalność unaocznioną została na tablicy szczegółowej.—W sali wykładowej wystawiono tabelę statystyczną urządzanych we Lwowie *kursów gimnastyki szwedzkiej*.

Wspominaliśmy już o *warsztatach szkolnych Jordana*. Praca ręczna wogóle słabo została na wystawie obesłana. Krajowa rada szkolna podała wzory i modele ze szkół lwowskich tudzież duńskie tablice postaw przy nauce zręczności, pomysłu i wydania A. Mikkelsema z Kopenhagi. Tablice te i modele duńskie nie pozostały bez wpływu na slojd lwowski, który, zdaje się, że przejął od nich t. zw. ćwiczenia zasadzicze.—Skromniej już wysąpiła Rada szkolna okręgowa (fotografie),—Prof. J. Paczowski wystawił przyrządy fizyczne, wykonane w pracowni szkolnej przez uczniów szkoły wydziałowej w Jarosławiu.—Również przez uczniów wykonane zostały przyrządy do badań według pomysłu prof. Błażka ze Stryja. — M. Dunin-Sulgustowska z Warszawy przysłała ułożone przez siebie i na motywach rodzimych oparte wzory do nauki zręczności.—Radca ces. Józef Spis z Krakowa, zasłużony propagator slojdu w szkołach, wystawił tablice i modele do nauki zręczności w szkołach miejskich.—Widzieliśmy nadto odnoszące się do nauki zręczności fotografie, wystawione przez szkoły w Białej, Horbkowie, tudzież przez gimnazyum w Podgórzu.

*
* *

Bardzo poważny dział w wystawie wychowania fizycznego stanowią kolonie letnie i pokrewne im urządzenia lecznicze. Lwowska Rada okręgowa wystąpiła z kolonią swoją wzorową w *Brzuchowicach*, istniejącą od r. 1897 i przytulającą co lato 80 dziatwy lwowskiej, która mieszka tu w wielkich pawilonach, zbudowanych kosztem przeszło 33000 koron; utrzymanie dziatwy kosztuje $3^1/_2$ tys. koron co lato.—Towarzystwo koloni letnich wystawiło tablice, plany, podobizny i modele *kolonii leczniczej w Rymanowie*.—Tow. opieki szpitalnej dla dziewcząt we Lwowie, istniejące od r. 1883 i wysyłające corocznie na wieś kilkadziesiąt niezamożnych dziewcząt, wystawiło fotografie grup i sal, tudzież przybory do gier i ćwiczeń.—Polskie tow. pedagogiczne, wysyłające corocznie od r. 1884 uczniów szkół lwowskich do *Zabiego*, *Hrebenowa* lub *Huty Korostowskiej*, okazało tabele statystyczne, sprawozdania roczne i fotografie. — Kolonia *Tuchlańska*, utrzymywana przez Koleje państwowe we Lwowie, wystawiła plan plastyczny całej okolicy, podobizny i tablice statystyczne.—Skromnie wystąpiło najwięcej zasłużone w kierunku tym warszawskie Towarzystwo kolonii letnich dla ubogich dzieci — dając tylko 2 książki jubileuszowe, a przecie Tow. wysyła już od lat 25 zastępy dziatwy na pobyt letni na wsi; ostatnio liczba wysyłanych przekracza 3000 rocznie, co stanowi dorobek olbrzymi i niezrównany...

Wśród instytucyi leczniczo-hygienicznych dla dziatwy na pierwszym planie postawić należy warszawski Instytut hygieny dziecięcej bar. Lenvala, który umieszczono na wystawie w pobliżu Ogrodów Raua. Przez lat kilka istnienia zdobył sobie popularność wśród warstw ubogich Warszawy. Ciekawe są wykazy uczęszczań do ambulatoryum, do kąpieli, na gimnastykę, na strzyżenie włosów i t. d., nie mó-

wiąc już o rozdawnictwie mleka. (Otrzymał na wystawie medal złoty).— Zadanie podobne w Krakowie spełnia założone niedawno w celu zmniejszenia śmiertelności niemowląt Biuro porady dla matek, które wystawiło regulamin oraz ogłasza dla matek niezamożnych premia, stanowiące: „*nagrody a zarazem i odznaczenie za wzorowe żywienie i pielęgnowanie dziecka*".—Tablica wpływu instytucyi „*Kropli mleka*" na zmniejszenie śmiertelności, wystawioną została przez Fel. Prusinowskiego z Kalisza.—Krakowska „Kropla mleka" (dr. Zeleński) dostarczyła również danych graficznych, sprawozdań rocznych, instrukcyi i flaszeczek.—Podobna instytucya w Łodzi (dr. Mogilnicki) przedstawioną jest na wystawie przez fotografie i tablice statystyczne.

Na zaznaczenie zasługuje urządzone przez dr. Niezabitowskiego *ambulatoryum lekarskie* dla uczniów gimnazyum nowotarskiego. Sam fakt istnienia tego zakładu wywołał gorące dysputy na jednem z posiedzeń Zjazdu, wywołane względami natury czysto ubocznej.

Przyrządy ortopedyczne wystawione zostały przez warszawską firmę M. Ehrlicha. Dr. Gabryszewski obrazował istniejący we Lwowie zakład swój ortopedyczny.—O zakładzie gimnastycznym leczniczym H. P. Kuczalskiej jużeśmy wspominali.—Firma wisbadeńska Rossel Schwartz & C-o przez wystawienie kilkunastu narzędzi Zanderowskich zapoznała publiczność z tym ciekawym systemem gimnastyki leczniczej.

Kąpiele najpokaźniej przedstawiane zostały przez dr. J. Tchórznickiego z Warszawy, który wystawił model budynku kąpieli ludowej z drzewa i papy, oraz natryski, wanny i łaźnie z całkowitem urządzeniem; pozatem znajdujemy ciekawe tablice, wykazujące stan hygieniczny i rozwój kąpieli uczniów szkół elementarnych w Warszawie.— O okazach w tym zakresie lwowskiej Rady szkolnej okręgowej jużeśmy wspominali wyżej. — W dziale m. Krakowa wystawione są plany *łaźni ludowej*.—Pojedyńcze fotografie lub wzmianki o kąpielach znajdowały się w wystawach niektórych zakładów naukowych.— Gimnazyum w Drohobyczu wystawiło modele i fotografie łazienek, natrysków i umywalni. — Naogół widać, że sprawa kąpieli nie wyszła u nas z fazy pierwotnej i że jeszcze wiele w tym zakresie do zdziałania pozostaje.

* * *

Uzupełnienie, niejako nawet uogólnienie przedmiotów wystawionych, stanowić muszą dane statystyczne, dotyczące rozwoju fizycznego lub stanu zdrowia ludności. Galicyjska Rada zdrowia (dr. Merunowicz) przedstawiła mapy Galicyi, unaoczniające postęp zdrowotności kraju i porównanie warunków sanitarnych z innemi krajami Państwa.—Prezes Warsz. tow. hygienicznego, dr. Polak przysłał tablicę, przedstawiającą działalność tego towarzystwa od chwili powstania.—Prezes Tow. lekarskiego w Lublinie dr. Wł. Tołwiński przedstawił graficznie na 14 tablicach *rozwój fizyczny ludności pow. lubartowskiego* (z pomiarów rekruckich pom. 21 a 23 r. życia wypada, że z pośród polaków, niemców i żydów pierwsi w okresie tym wykazują wzrost najszybszy).—Nie pozbawione interesu były tablice dr. Szumlańskiego z Warszawy, wykazujące na podstawie danych urzędowych śmiertelność wypadkową w mieście tem za ostatnie 4 lata. (Śmierci wypadkowych było w tych latach (1903—1906) 147, 143, 419 i 439, zabójstw zaś 29, 43, 78 i 128.—Dr. Prusinowski z Kalisza podał tablicę samobójstw w swej gubernii.—Bardzo ciekawe szczegóły podaje w wynikach swych przez redakcyę „Zorzy

ojczystej" rozesłany *Kwestyonaryusz w sprawie pielęgnowania dzieci wiejskich* i obejmujący dane z 30 miejscowości Galicyi.

Wspomnieć też warto tutaj o tablicach dr. L Bregmana z Warszawy (dyplom honorowy), przedstawiających szkodliwy wpływ alkoholu, jakkolwiek miały one (wraz z obrazkami) właściwie charakter propagandy przeciwwyskokowej. Przedmiot ten przedstawiony jest również przez Eleuterye (daleko obficiej i gruntowniej) oraz przez tow. „Ethos".

Przechodząc do wykazów statystycznych szkolnych, na pierwszem miejscu postawić musimy tablicę zestawioną przed dr. E. Piaseckiego i wykazującą: *Stosunki zdrowotne budynków szkół rządowych w Galicyi 1906/7 r. według odpowiedzi na kwestyonaryusz Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.* Tablica ta posłużyła autorowi za podstawę do referatu, wygłoszonego na posiedzeniu łącznem sekcyi wychowania fizycznego i medycyny publicznej w d. 23 lipca.

Dr. Hornung (Lwów) przedstawił stan zdrowotny I Szkoły realnej we Lwowie (na podstawie badania 640 uczniów w r. szk. ubiegłym). — Dentysta łódzki A. Zadziewicz zestawił stan zębów 5000 dziatwy, uczęszczającej do rozmaitych szkół w Łodzi. Podobne zestawienie graficzne dla dziatwy szkół ludowych lwowskich ułożył dr. Szczurkowski. - Dr. Kopczyński (Warszawa) przedstawił wyniki badań i pomiarów nad uczniami w Warsz. szk. handl. 7-klasowej—.Dr. Wł. Żenczykowski z Warszawy przedstawić miał graficznie rozwój młodzieży szkół średnich, ale niestety, odszukać tych danych na wystawie nie zdołaliśmy.—Nadzwyczaj ciekawe tablice graficzne wystawił dr. Walczyński, obrazując przez nie stosunki wychowania fizycznego i hygieny miejskiej w Tarnowie; szkoda tylko, że okazy te były odsunięte od bezpośredniego postrzegania, bo oddzielone przez wystawę aparatów Zanderowskich.—Szkoła ewangielicka we Lwowie dostarczyła— obok wspomnianych modeli i planów — rozmaitych wykazów i wyliczeń statystycznych; na uwagę szczególną zasługuje np. wykaz odległości dziatwy z domu do szkoły; dowiadujemy się, że

209	dzieci	idzie	z	domu	do	szkoły	od	1	do	10	minut
127	"	"	"	"	"	"	"	10	"	20	"
66	"	"	"	"	"	"	"	20	"	30	"
19	"	"	"	"	"	"	"	30	"	40	"
50	"	"	"	"	"	"	"	40	"	50	"
51	"	"	"	"	"	"	"	50	"	60	"
21	"	"	"	"	"	"	ponad	60			"

Zakłady warszawskie drukarsko-litograficzne S. Orgelbranda w Warszawie wystawiły 18 tablic z postawami gimnastycznemi; są to wprost tablice, wydane niedawno przez kopenhaskie *Gymnastisk Selskab*, o czem należało przecie wspomnieć.—Dr. L Wernic z Warszawy wystawił tablice statystyczne stosunków hygienicznych w szkołach Kalisza, tudzież tablice poglądowe hygieny szkolnej.

Wielce doniosły dorobek naukowy podaje wystawa w postaci przyrządów badaniowych pomysłu prof. B. Błażka ze Stryja. Spotykamy tam:

a) znany nam już dawniej, acz niedość uznany *estezyometr* do mierzenia stopnia znużenia umysłowego, stosowany przy pomiarach znużenia u uczniów gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie;

b) nowy przyrząd *fronezyometr* do mierzenia gotowości umysłowej—może być używany przy badaniu wpływu pracy fizycznej na przebieg następczej pracy umysłowej;

c) urządzenie do pomiaru zmian wyobrażeniowych w oku;

d) urządzenie do najważniejszych doświadczeń psychometrycznych w szkole;

e) chronometr szkolny do mierzenia ułamków sekundy przy pomiarach psychometrycznych.—Obok tych przyrządów wystawione były także tablice z wykazem badań za pomocą przyrządów powyższych.

* * *

Ubożuchno obesłany był na wystawie dział wydawnictw, a w szczególności wydawnictw, związek mających z hygieną i rozwojem ciała. Nieliczne wydawnictwa swe lub dzieła komisowe wystawiły księgarnie lwowskie: Gubrynowicza i Szmita, H. Altenberga, oraz księgarnia Polska Połonieckiego.—Spory plon dało Tow. zabaw ruchowych, zebrawszy na wystawie swej znaczną ilość dzieł i czasopism gimnastycznych i sportowych w języku polskim i niemieckim; pominięto natomiast wiele rzeczy francuskich i angielskich. – Kółko gimnastyczno-sportowe IV gimnazyum we Lwowie wystawiło dziełka dr. E. Piaseckiego, dotyczące sprawy wychowania fizycznego.—Na innem miejscu znaleźliśmy znowu wydawnictwa pióra E. Cenara z dziedziny gimnastyki i gier ruchowych, jako cząstkę działalności odnośnej autora, którą wykazać miały tablice przyrządów gimnastycznych, plany izb szkolnych i boisk, oraz... *dyplomy z wystaw poprzednich*... To ostatnie chyba trąci reklamą kupiecką i za mało licuje z powagą działalności wychowawczej...—Wspomnieć też trzeba o wydawnictwach książek szkolnych c. k. Rady szkolnej krajowej, oraz o książkach szkolnych wydawanych przez Zakład narodowy im. Ossolińskich we Lwowie. — Wśród rozmaitych rozproszonych wydawnictw zwróciliśmy uwagę na wydane przez Tow. pedagogiczne dobre wzory rysunkowe Edw. Lepszego, obejmujące 50 tablic.

* * *

W przeglądzie powyższym wystawy objęliśmy jedynie okazy, mające bezpośredni lub pośredni związek z wychowaniem fizycznem; pominęliśmy natomiast to wszystko, co się z niem bliżej nie wiąże. I obecnie powtórzyć musimy, że dział omawiany złożyćby się mógł sam na wystawę odrębną wcale pokaźną i wiele pouczyć mogącą.—A niektóre okazy były świadectwem wielce doniosłej i pożytecznej pracy bądź fachowej, bądź społecznej instytucyi lub jednostek i otrzymały też odznaczenia ze strony Ministeryum lub Komitetu wystawowego. Wpływ wystawy tegorocznej na postęp w dziedzinach przez nią objętych będzie niewątpliwy i życzyć należy, byśmy i w dziedzinie wychowania fizycznego wyniki tego jak najobfitsze oglądać wkrótce mogli.

Dr. Józef Zchórznicki (Warszawa).

Stan sanitarny lokali dwustu szkół początkowych miejskich warszawskich w ostatniem trzechleciu.

(Streszczenie odczytu, mianego na posiedzeniu sekcyi wychowania fizycznego X-go Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie w d. 24 lipca 1907 r.).

Dzieci, zrodzone w sferach robotniczych i rzemieślniczych w Warszawie, hodują się do lat 7-iu w fatalnych warunkach zdrowotnych; połowa z nich umiera, drugiej połowie szkoła obowiązana jest zapewnić warunki hygieniczne przynajmniej znośne. Wychowanie w szkole powinni dać dzieciom rodzice, półsierotom zaś i sierotom—miasto.

Magistrat m. Warszawy utrzymuje własnym kosztem szkół elementarnych męskich chrześcijańskich 155, gmina żydowska 24, gmina zaś ewangelicka 11. We wszystkich wyznaczono miejsc dla 9,599 uczniów, uczy się zaś około 11,000. W roku 1867 było szkół 43, w r. 1897—120, w r. 1906 — 190.

Statystyka d-ra Polaka podaje 50,000 dzieci pozbawionych szkoły, mecenasa Suligowskiego — 73,000. Statystyka profesora Załęskiego żąda szkół dla 49,334 dzieci. Na urządzenie a raczej prowadzenie dla nich szkół nowych potrzebaby około $1^1/_2$ miliona rubli rocznie.

Na wniosek p. Zieukowskiego ma być wykonany na koszt magistratu spis jednodniowy dzieci w wieku szkolnym; spis ten da cyfry rzeczywiste.

W roku 1896 zawezwano dwóch sanitarnych lekarzy szkolnych, którzy opisali szczegółowo 190 szkół i od tej pory datują się możliwe ulepszenia zdrowotne. Lekarze zastosowali normę:

1 metr kwadratowy podłogi na dziecko,
3,4 do 5 metrów kubicznych powietrza,
światło 1 m. do 5 iu,
nadto: szatnie, ustęp i wodociąg;
wentylacya, dwuosobowe ławki, klasy izolowane;
nauczycielom wydano pieniądze na mieszkanie.

Klasa kosztuje od 350 do 400 rb. rocznie, mieszkanie nauczyciela 300 rb., pomieszczenie dla jednego ucznia kosztuje średnio 7 rb. 52 k. Inspekcye sanitarne lekarskie odbywano w miarę możności, o leczeniu jednak dzieci mowy być nie mogło.

Szkoły umieszczone są przeważnie na krańcach miasta.

Szczegóły statystyczno-hygieniczne zebrane są w odpowiednie tablice i dyagramy, z których wynika, że przestrzeń podłogi na jednego ucznia nie dochodzi jednego metra, a ilość powietrza zaledwie dosięga 3-ch kubicznych metrów, stosunek światła 1 do 8,6.

Wentylacya pozostawia wiele do życzenia, ogrzewanie bardzo rozmaite. Temperatura bywa nieraz w zimie + 7 R.

Wszystkie szkoły posiadają szatnie; 57% domów nieskanalizowanych.

Wodociąg jest w 39% szkół; spluwaczek niema, przepisy hygieniczne nie są na ścianach wywieszone.

Wyniki:

Liczba szkół jest niewystarczająca.

Pomieszczenie jednego ucznia powinno kosztować najmniej 10 rb.

Rozmiary, objętość powietrza i światła nie są dostateczne, są jednak średnio przystosowane do norm.

Wynajęcie dobrej szkoły w domach prywatnych jest bardzo trudnem — jednak możliwem.

Wielkim postępem jest budowa *specyalnych gmachów szkolnych*, których Warszawa posiada dwa i trzeci zamierzony. Gmachy te są wspaniałe i za wielkie, obejmują za szerokie obwody. Dzieciom źle odzianym za daleko chodzić do szkoły, w korytarzach i podwórzu podczas przerw jest gwar i zgiełk. Opróżnienie gmachu utrudnione.

Wnioski do przyjęcia przez X-ty Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie w r. 1907:

1) Miasta powinny dać naukę początkową bezpłatnie wszystkim dzieciom w wieku szkolnym ze sfer niezamożnych.

2) Nauka elementarna powinna być obowiązującą.

3) Szkoły winny mieścić się w gmachach hygienicznie urządzonych, gmach powinien mieć nie więcej nad 9 klas i jeden lokal dla nadzorcy.

4) *Klasy* powinny być zupełnie *oddzielone* zarówno w gmachach jak i w domach prywatnych od mieszkań nauczycieli.

5) W gmachu nie powinni mieszkać ludzie, mający *małe dzieci.*

6) Gmach winien mieć kąpiele dla dzieci.

7) W ciągu ostatniego 10-lecia stan hygieniczny szkół początkowych w Warszawie znakomicie się poprawił.

Z życia szkolnego.

Szkoła I. Rotholca. Wzniesioną zostaje w Warszawie pod tą nazwą dla dziatwy żydowskiej szkoła, stanowiąca pierwszą pod względem budowniczym i hygienicznym wzorową u nas uczelnię żydowską. Ma posiadać obszerne izby szkolne, jadalnię (dla bezpłatnych śniadań) oraz kąpiele. Dziatwa uczęszczać ma do szkoły bezpłatnie.

Wystawa rysunkowa uczniów szkół polskich średnich urządzona została przez 3 dni na początku b. m. w gmachu Tow. zach. szt. p. Kiedyśmy przed wakacyami wyrazili życzenie urządzania wystaw takich zamiast pokazów w szkołach pojedyńczych, nie przypuszczaliśmy, że myśl ta znajdzie tak szybkie urzeczywistnienie. Świadczy to o uznaniu przez ogół potrzeby wystaw takich.

Na wystawę rzeczoną złożyło się 14 szkół, w tem 5 żeńskich i 9 męskich, 13 warszawskich i jedna z prowincyi. Jest to oczywiście śmiesznie mała cząstka wobec półtorasta szkół takich w kraju — ale to

wystawa pierwsza; miejmy nadzieję, że dalsze (mają być co rok urządzane) będą obesłane liczniej.

Na ogół okazy wystawione świadczą dobrze o traktowaniu przez szkoły nasze nauki rysunku. Zerwały albo zrywają już stanowczo z mechanicznem odtwarzaniem wzorków, przekładając rysunek z natury; w wykonawstwie oddaje się pierwszeństwo różnobarwności zamiast dawnego czernienia Są to ważne zdobycze metodyki, to też i wyniki dają dodatnie. Podziwiać należy w niejednej pracy czystość linii, harmonię barw i polot fantazyi, będący zapowiedzią poważną talentu.

Jedyna szkoła prowincyonalna—gimnazyum częstochowskie—świetnie przedstawiła obraz rozwoju swych wychowanków w zakresie rysunków. Obraz ten wzmocniony został istniejącemi w szkole zabiegami pomocniczemi: modelowaniem oraz slojdem drzewnym. Jedno i drugie zasługuje na naśladowanie powszechne. Tylko o slojdzie częstochowskim dałoby się nadmienić, że postawiony został na stopie bardzo pierwotnej, nie dającej możności osiągnięcia przez wychowanków tych korzyści, jakie ze stosowania metod właściwych wynikają.

Modelowanie wystawiła także szkoła warszawska Jeżewskiego, dając ładne okazy gliniane. Skądinąd wiemy, że mogłoby się niem pochwalić szkół i więcej, szkoda więc, że się uchyliły od okazania publinego wyników swej pracy.

Czyste pod względem linii, piękne w barwach okazy dostarczyła szkoła W. Gorskiego. — Gimnazyum Sierzputowskiego wystawiło seryę głów.—Szkoły Em. Konopczyńskiego (klasyczna i realna) wystąpiły przeważnie z ornamentyką, bardzo poprawną. — Gimnazyum Chrzanowskiego przedstawiło plon nader obfity, w którym odznaczyły się szczególnie prace uczniów kl. III ej; obok rysunków widzieliśmy też *wycinanki* wyborne malców klas najniższych.—Szkoła handlowa Zgr. kupców dostarczyła prac wybornych w pomyśle i wykonaniu, wykazującem nader poważne i umiejętne kierownictwo. — Również dobre okazy pochodziły ze szkoły Staszyca, której uczniowie posiadają snadź umiejętny kierunek, co zdołał z nich wydobyć w odtwarzaniu dużo prawdy, harmonii i pomysłowości. --Szkoła techniczna Piotrowskiego wystawiła cały szereg rysunków przeważnie technicznych, dających wymowne świadectwo jej pożyteczności.

Szkoły żeńskie wyróżniały się na wystawie drobiazgowem, subtelnem wykończeniem formy w pracach wystawionych, ale grzeszyły brakiem życia i twórczości. Odnosi się to do prac szczególnie uczennic pensyi Gagatnickiej oraz A. Walickiej, chociaż wśród okazów ostatniej były wyjątki, jak np. szkic uczennicy kl. 5 Józefy B. -- W szkole p. *Łojkowej* życie na okazach uwydatniało się szczególnie niezmierną barw obfitością; wprawdzie okazy osobne grzeszyły niekiedy brakiem czystości linii, ale niektóre odtworzone były z zupełnem odczuciem prawdy; da się to powiedzieć szczególnie o *butelkach.*—Uczennice pensyi Jastrzębowskiej dały dobrze wykonane portrety. - Szkoła handlowa Wereckiej odznaczała się nadzwyczaj ładnemi i dobrze wykonanemi ornamentami barwnemi.

Szkoły fundacyi bar. Hirsza, rozsiane w liczbie 48 po Galicyi i Bukowinie, wielki nacisk kładą na wychowanie fizyczne i estetyczne. Z ogłoszonego świeżo sprawozdania za rok szk. ostatni wynika, że prowadzona w nich jest nauka zręczności; urządzają się częste wycieczki, uprawiane są gry ruchowe, udzielana jest gimnastyka. Uczniowie ubożsi otrzymują obiady i odzież zupeł-

ną.— Szkoły rzeczone są typu niższego lub średniego, a niektóre posiadają prawo publiczności; istnienie ich materyalne zabezpieczone jest kapitałem kilkunastu milionów koron, dających odsetki do wysokości przeszło półmiliona koron. W r. omawianym ze szkół korzystało 7675 uczniów, z istniejących zaś przy szkołach kursów wieczornych—769 uczniów.

Szkoła mechaniczno-techniczna Wawelberga i Rotwanda urządziła w gmachu swym w ubiegłym tygodniu na przeciąg dni kilku wystawę robót, wykonanych przez uczniów swych w warsztatach. Na uwagę szczególną zasługiwały wyroby odlewnicze oraz tokarskie. Szkoda, że wystawy tej nie połączono z powyżej wymienioną rysunkową: wówczas napewno oglądałyby ją szersze koła publiczności, ku większemu oczywiście pożytkowi ogółu.

Oględziny lekarskie w szkołach Macierzy szkolnej stosowane są na początku roku szkolnego u wszystkiej dziatwy tylko ogólne codo czystości i ochędóstwa, zaraźliwych chorób skórnych i ocznych i t. p. Oględziny szczegółowsze odbywać się mają później.

Ze stowarzyszeń.

Tow. kolonii letnich dla kobiet pracujących otworzyło w sezonie tegorocznym 2 letniska bezpłatne dla dziewcząt od lat 13 w Wierzbicy pod Serockiem i w ı askach pod Warszawą. Pomimo, że zgłoszeń było z górą 300, posłać zdołano, licząc się ze środkami, tylko 120 osób. O doniosłości kolonii świadczy to, że po miesięcznym pobycie na wsi przybywało na wadze przeciętnie od 4 do 12 funtów.—Towarzystwo dąży do wzniesienia własnego budynku na gruncie, posiadanym już w Otwocku.

Towarzystwa gimnastyczne w Królestwie Polskiem zostały zupełnie zabronione. Czytamy o tem w „*Epoce*" (№ 168).

„Jenerał-gubernator warszawski, na mocy praw o stanie wojennym, polecił zawiesić działalność Towarzystwa gimnastycznego w Lublinie, jak również działalność oddziałów gimnastycznych przy towarzystwach dramatyczno-muzycznych: w Puławach, Zamościu i Zwierzyńcu. Jenerał-gubernator polecił również władzom gubernialnym nie pozwalać na zakładanie nowych towarzystw gimnastycznych do czasu zdjęcia stanu wojennego. Rozporządzenie to rozciąga się na 10 gubernii Królestwa Polskiego".

O tem samem donosi „*Kuryer warsz.*" co następuje:

Gubernator piotrkowski rozesłał do wszystkich podwładnych mu organów w całej gubernii okólnik, zawierający postanowienie jenerał-gubernatora warszawskiego w sprawie istniejących Towarzystw gimnastycznych. Okólnik ten brzmi jak następuje:

„Wywnioskowawszy z przedstawionych przez niektórych gubernatorów Kraju nadwiślańskiego raportów, że działalność utworzonych w wielu guberniach Towarzystw gimnastycznych przybiera nieodpowiedni charakter, postanawiam: wstrzymać (zawiesić) na zasadzie § 12-go dod. do § 23-go Tow. org. gubern. t. II Zbiór praw (wydanie 1892 r.) działalność wszystkich istniejących w guberniach Królestwa Polskiego Towarzystw gimnastycznych, jak również na przyszłość nie dopuszczać do za-

łożenia tego rodzaju organizacyi podczas całego trwania stanu wojennego w Kraju nadwiślańskim. W sierpniu, 1907 r.—Podpisał: warszawski jenerał-gubernator, jenerał-adjutant Skałon".

Towarzystwo zwolenników przyrodolecznictwa zostało zaregestrowane. T-wo ma na celu popieranie przyrodolecznictwa i zachęcanie do życia według praw przyrody. Dla urzeczywistnienia tych celów T-wo ma prawo otwierać zakłady przyrodolecznicze, kąpiele powietrzne i słoneczne, jadłodajnie jarskie, urządzać place do gier i zabaw, dla dzieci i dorosłych i t. d. Działalność T-wa rozciąga się na całe Królestwo Polskie, z możnością tworzenia oddziałów na prowincyi. Istniejące od kilku lat warszawskie T-wo jaroszów zlewa się z nowem Stowarzyszeniem, zmieniając nazwę na T-wo zwolenników przyrodolecznictwa. Bliższych informacyi udziela i przyjmuje zapisy na członków Kancelarya T-wa przy ul. Smolnej № 10, m. 15.

Towarzystwo krajoznawcze po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej odbyło niedawno posiedzenie, na którem uchwalono między innemi urządzić 29-go b. m. wycieczkę do Żelazowej Woli z udziałem członków i zapisanych gości; termin posiedzenia miesięcznego w „Uranii" wyznaczyć na 25-ty b. m.; zawiązać stosunki z Towarzystwem tatrzańskiem.

Na posiedzeniu miesięcznem prof. K. Kulwieć zda sprawę z wycieczki swej niedawnej na Białoruś, ilustrując wykład obrazami niknącemi.

Rozpoczęto stałe dyżury w lokalu przy ul. Zgoda № 8 (od 6 do 8-ej wieczorem); dyżury te spełniać mają pp.: Alchimowiczowa, Hoffman, Kulwieć, Nowakowski, Ojrzyński, Rudzki, Wisznicki i Włodarski.

Towarzystwa myśliwskie. W ostatnich czasach, na mocy przepisów tymczasowych z dnia 17 marca 1906 r. o towarzystwach, komisye gubernialne w Królestwie Polskiem zalegalizowały kilkanaście towarzystw myśliwskich. Niektórzy naczelnicy powiatów, w których obrębie działają te towarzystwa, zażądały przedstawienia sobie relacyi o ich działalności od czasu powstania i o liczbie członków.

Towarzystwo muzyczne w Kaliszu przy sposobności swego dwudziestopięciolecia ogłasza konkurs na pieśń na 4 głosy męskie „a capella" najlepiej do słów syna tego miasta, Adama Asnyka. Nagrody ustanowione są w wysokości rb. 75 i 50. Termin przesyłania utworów, które adresować należy do komitetu Tow. muzycznego w Kaliszu, upływa z dniem 15 października r. b.

Sokół polski w Ameryce odbył zlot swój wkrótce po uroczystościach podobnych w Pradze i we Lwowie. Odbywał się zlot ten w Detroit od 4 do 6 lipca i był już drugim na ziemi amerykańskiej. Rzecz charakterystyczna, że zlot spotkał się z niechęcią miejscowej władzy duchownej, która nie pozwoliła na odprawienie Mszy polowej. Zawód też duży sprawiło nieprzybycie delegacyi sokolej z kraju. Codziennie odbywały się ćwiczenia gimnastyczne i zawody sportowe; prócz tego delegaci kilkudziesięciu gniazd o liczbie ogólnej członków przeszło 3700 obradowali nad wspólnemi sprawami Związku. W uroczystości uczestniczyły kilkodziesięciotysięczne tłumy publiczności polskiej i niepolskiej, a władze miejscowe czyniły wszelkie ułatwienia i przysyłały swe przedstawicielstwo.

Warsz. tow. wioślarskie urządzało d. 11 sierpnia wycieczkę pływacką konkursową. Do zawodów stanęło 15 uczestników, którzy przepłynąć mieli przestrzeń od łachy Wilanowskiej do III mostu t. j. przeszło 8 w. przy temperaturze wody +17° R. i wietrze znacznym. Pływanie rozpoczęto o g. 11 m. 11, dobito do mety o g. 12½. Do półmety dopłynęli wszyscy; przed metą usunęli się czterej uczestnicy, dopłynęło do mety 11, z których jeden znacznie przekroczył metę. Wszyscy uczestnicy otrzymali medale bronzowe lub złote.

Tow. wioślarskie powstaje w Wilnie. Oprócz wioślarstwa i wogóle sportu wodnego ma uprawiać sporty inne tudzież gimnastykę.

Sokół w Mińsku, od niedawna tam istniejący, doznał ciekawej przygody na tle panujących warunków miejscowych. Donoszą o tem „*Birżewyja wiedomosti*" w numerze z d. 1 września, w korespondcyi z Mińska litewskiego, pod tytułem „*Jak „czarna secina" zapobiegła powstaniu polskiemu?*" W art. tym czytamy co następuje:

„Zdarzyło to się w gubernialnem mieście Mińsku, gdzie iście rosyjscy ludzie mają dziesiątki organizacyi. W mieście powstało na zasadzie przepisów z dnia 4 (17) marca, stow. gimnastyczne „Sokół". Dziwnym zbiegiem wypadków „Sokół" wynajął lokal w pobliżu redakcyi organu „prawdziwych Rosyan", gazety „*Minskoje Słowo*". Zaledwie „Sokół" zaczął działać, a już „*Minskoje Słowo*" uderzyło na trwogę. W gazecie tej zaczęły ukazywać się takie informacye:

„W stow. polskiem „Sokół" uczą się robót, wchodzących w zakres służby saperów", albo:

„Polskie stow. „Sokół" systematycznie uczy przyszłych wolontaryuszów powstania polskiego. Muszta odbywa się plutonami i półplutonami", albo wreszcie:

„Stow. „Sokół" zaopatruje swych członków w czerwone sztandary, kostyumy narodowe i t. d."...

„Kategoryczne informacye „*Minsk. Słowa*" wzbudziły nieufność administracyi. Wtargnęła policya i wszystko się okazało nonsensem. Grządki ogrodowe wzięto za roboty ziemne. Ćwiczenia gimnastyczne w oczach „prawdziwych Rosyan" wzrosły do rozmiarów musztry. Plany strategiczne okazały się mapą Litwy z czasów Gedymina...

„Policya jednak nie zdecydowała się pozostawić tow. w spokoju i spisała protokuł, który przesłano do urzędu gubernialnego do spraw związków, gdzie poruczono „Sokół" zamknąć. Lecz po wyjaśnieniach przedstawicieli „Sokoła" całą sprawę umorzono".

Tyle „*Birżewyja wiedomości*". Skądinąd wiadomo, że zarząd Sokoła mińskiego wytacza redaktorowi gazety *Minskoje Słowo* sprawę sądową o oszczerstwo.

PRZEGLĄD CZASOPISM.

Prawda—w nr. 33—zawiera art. *Warunki pracy dzieci w fabrykach angielskich* p. D. Z. — W nr. 35 tego pisma znajdujemy znowu ciekawy artykuł dr. H. Rozenblatowny p. t. „*Szkoła w lesie*", opisujący szkołę tego rodzaju, która się znajduje w Charlottenburgu pod Berlinem,

założona przez tameczną radę miejską na wniosek dr. N a u f e r t a i doc. Bendixa dla dzieci słabowitych. Wyniki szkoła daje świetne i zasługuje na bliższe poznanie.

Goniec częstochowski w nr. 203 zdaje obszernie sprawę z broszurki dyr. Niemca p. t. *„Mundurki uczniów szkół średnich pod względem hygienicznym i pedagogicznym"*.—W nr. 237 tego pisma znajdujemy artykuł o szerzącym się ruchu na rzecz miast wśród ogrodów p. t. *Miasta ogrodowe.*

Słowo w nr. 209 zawiera artykuł dr. J. T c h ó r z n i c k i e g o *Obecny stan szkół początkowych miejskich w Warszawie;* w nr. 211 znajdujemy art. tegoż o *kąpielach uczniów szkół początkowych w Warszawie.*— W nr. 238 zamieszczone są dane o *Wychowaniu fizycznem na Węgrzech.* Nr. 235 przynosi artykuł ze szkolnictwa angielskiego p. t. *„W niższym oddziele Eton'u.*

Epoka, echa wieczorne, w nr. 147, w artykule p. t. *Kąpiele rzeczne* zachęca gorąco do korzystania z nich i wyjaśnia ich wpływ zbawienny na ustrój.

Nowa gazeta w nr. 180 przynosi charakterystykę turystów polskich pióra C. W a l e w s k i e j p. t. *„My w turystyce wszechświatowej"*.

Dziennik kijowski od pewnego czasu zaprzestał podawania stałych kronik życia sportowego pióra M a ć k a z B o g d a ń c a. W nr. 162 spotykamy ponownie rubrykę zapomnianą, a w niej *Wrażenia z 5-go zlotu w Pradze czeskiej,* w których znajdzie czytelnik wiele trafnych uwag o charakterze kultury cielesnej u pobratymców naszych nadwełtawskich. Autor, który w Złocie uczestniczył, wyraża żal z powodu usunięcia się polaków od udziału.

Muzeum. Niezwykle obfity plon przynosi nam ostatni przedwakacyjny zeszyt tego czasopisma (czerwiec). Znajdujemy tam w dziale artykułów i sprawozdań: wspomnienie pozgonne o *ś. p. Henryku Jordanie* (E. Piasecki), *Ćwiczenia w pracowni fizycznej i „szkoła zręczności"* (J. Paczowski), *Kolonia wakacyjna w Porębie wielkiej* (W. Koch).—W dziale ocen i sprawozdań dr. M. Janelli zdaje sprawę z napisanego przez A. Jaworskiego: *Poradnika dla urządzających i prowadzących wycieczki szkolne.* Dr. Piasecki odpowiada E. Cenarowi w art. *„Jeszcze w sprawie: „Gimnastyki szkolnej" p. Cenara"*.—Kronika szkolna i pedagogiczna porusza m. i. następujące sprawy: Nadzór lekarski, Kurz na podwórzu szkolnem, Wychowanie cielesne młodzieży w Monachium, Wychowanie cielesne młodzieży w Rumunii, Postępy wychowania cielesnego na Węgrzech, Gimnastyka między lekcyami, Nagość przy ćwiczeniach cielesnych, Towarzystwa zabaw ruchowych, Kursa zabawowe, Park jordanowski we Lwowie, Wychowanie estetyczne, Wycieczki szkolne, Gorsety w szkole, Kursa wakacyjne, Muzeum szkolne, X Zjazd lekarzy i przyrodników polskich, II Międzynarodowy kongres dla hygieny szkolnej.—Prócz tego: Otwarcie Muzeum szkolnego we Lwowie.

Przegląd hygieniczny—w numerach połączonych za sierpień i wrzesień—m. i. zdaje sprawę z *II Kongresu międzynarodowego hygieny mieszkań,* który się odbył w Genewie przed rokiem (prof. J. Szpilman); omawia szeroko prace *X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich*; w dziale

Sprawozdań i streszczeń podaje mnóstwo przyczynków do hygieny żywienia oraz chorób zakaźnych.

Ameryka-Echo, pismo tygodniowe ilustrowane dla polaków na obczyznie, wychodzące w Toledo (stan Ohio) pod redakcyą A. A. Paryskiego, w nr. 28 zawiera: *Wrażenie ze zlotu sokołów w Detroit* dr. Jul. Szymańskiego. Autor bardzo krytycznie ocenia zlot i wykazuje rozmaite błędy w urządzeniu życia zbiorowego u polaków amerykańskich. Wiele uwag dałoby niewątpliwie się zastosować i w kraju macierzystym, a wtedy wyniki usiłowań w zakresie zrzeszeń sportowych byłyby prawdziwie wielkie...

Zgoda (Chicago)—nr. 29—omawia w rubryce specyalnej sprawy Sokolstwa amerykańskiego, odpierając napaści wrogich zlotowi w Detroit niektórych dzienników polskich; referuje dh. Bolesław Zaleski. Znajdujemy tam nadto sprawozdania: naczelnika Związku sokołów polskich w Ameryce J. Wutkowskiego, tudzież redaktora organu Związku sokołów St. Osady—złożone zjazdowi delegatów na zlocie tegorocznym. Dowiadujemy się, iż zamierzone zostało wydawanie własnego organu miesięcznego, poświęconego sprawom Sokolstwa amerykańskiego. — Dodatek do *Zgody*, przeznaczony dla kobiet, zawiera m. i. artykuł sprawozdawczy o przebiegu Zlotu i obrad delegackich.

Gazeta codzienna. W nr. 84 p. H. Piotrowska daje ciekawe szczegóły z życia na wszechnicy Cornell'a w Itace (Nowyjork); dla młodzieży naszej niektóre są nowością lub wprost nieprawdopodobieństwem; oto ustępy odnośne: „Życie towarzyskie skupia się na sportach wszelkiego rodzaju. Wioślarstwo święci swe doroczne tryumfy na regatach międzykolegialnych na jeziorze Coyuga; gry atletyczne elektryzują wciąż przeciążone nauką umysły, a nawet wśród najostrzejszych mrozów można widzieć lekko odzianych młodzieńców, zlanych potem, wracających z kilkomilowego biegu. Musztra wojskowa jest obowiązującą dla studentów pierwszego roku. Prócz tych bardziej forsowanych sportów kwitnie w Itace włóczenie po okolicznych wzgórzach, lasach, wąwozach"... „Praca fizyczna w Ameryce nikomu ujmy nie czyni, a na uroczystościach wszechniczych wspominają się ze czcią ci pierwsi studenci, którzy kopali rowy na swe utrzymanie, a dziś zajmują wybitne stanowiska wśród obywateli. Kopanie rowów jest w dobie obecnej już tylko legendą, ale jej siła ożywcza dodaje ducha niejednemu studentowi, który dzieli swój czas między książką a pracą fizyczną".

Kuryer warszawski w nr. 250 zawiera m. i. artykuł *X-a* p. t. *T. zw. Sporty.* Przez Warszawę przejeżdżali niedawno uczestnicy wyścigu samochodowego, poruszając tutejszych zwolenników tego sportu. Otóż autor w dzisiejszych sportach widzi nieświadome dążenie tych, co się niemi zajmują, do wstąpienia na nowe drogi, do nowego życia. Sport samochodowy ma mieć pod tym względem znaczenie przeważające i do niego autor ogół nasz zachęca.

Sądzimy, że każdy zabieg sportowy posiada znaczenie dwojakie: dążenie do rozwoju osobistego i osiąganie celów ubocznych, praktycznych; jedno i drugie sprawiać nadto musi przyjemność. W sporcie właściwym pierwsza strona góruje, skoro jednak nastąpi przewaga strony drugiej—nie może być mowy o sporcie, bez względu na to, że praca przedsiębrana sprawia przyjemność...

Przewodnik oświatowy w zesz. majowym m. i.: *Wycieczki zbiorowe po kraju*, p. d-ra Bol. Zielińskiego; w zeszycie czerwcowym m. i. art. *Ś. p. d-r Henryk Jordan* p. W. K.

Dodatek do czasop. „Przewodnik gimn. Sokół". Nr. 5 m. i.: *Park Jordana we Lwowie*, *Palant* (piłka polska, Cenara), *Ćwiczenia ciupagą czyli toporkiem góralskim*, ułożone przez nacz. Sokoła w Zakopanem Wincentego Hałkę, spisane przez St. Soleckiego.

Szkoła polska, nr. 9 m. i.: dokończenie artykułów dr. Rzętkowskiego: *Dzień roboczy ucznia szkoły średniej*, tudzież E. Żypowskiej: *Praca ręczna, jako czynnik kształcący*. W dziale szkoły ludowej: Od Komisyi stałej nauczycieli rysunków w sprawie programu kursu rysunku dopełniającego dla nauczycieli ludowych, Wyciąg z ustawy polskiego towarzystwa krajoznawczego.—W nr. czerwcowym znajdujemy początek ciekawej pracy Osterloffa: *Szkice z dziejów wychowania i szkolnictwa na Zachodzie, wychowanie i szkolnictwo u greków i rzymian.*

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu L. Zb. we Lwowie. Z powodu nieobecności redaktora w odpowiedzi nastąpiła zwłoka. Jednocześnie wysyłamy list z wyjaśnieniem poruszanych punktów.

Panu Wacł. G. w Rypinie. Posiadamy w sprawie tej z dawniejszych podręczniki: Markiewicza i Flüggego; z nowszych książki Brzezińskiego (b. dobra na stopniu wszelako najniższym), potem dr. Swiętochowskiego i dr. Kowalskiego (ostatnia — galicyjska). Najnowsze są dr. Handelsmana i dr. Wernica (ostatnia w druku).

Panu St. Tom. w Rypinie. Nieobecność redaktora przyczyną zwłoki. Życzeniu stanie się zadość.

Pani Maryi Wydż. w Calvados Arromanches. W sprawie poruszonej artykułu odpowiadamy jednocześnie listownie.

D-rowi Winogrodzkiemu w Samborze. Otrzymaliśmy rękopis i jedną broszurę, za co serdeczne składamy dzięki. W sprawie artykułu jednocześnie list wysyłamy.

Pannie W. Goł. w Davos. Przedpłata uiszczona została do kwietnia. Życzeniu stanie się zadość.

Panu Chytk. w m. Prosimy o zgłoszenie się do redakcyi w czasie najbliższym.

Przełożonemu szkoły. Uznajemy, że w *warunkach istniejących* trudno, a często i niepodobna uczynić zadość wymogom, stawianym w zakresie wychowania fizycznego przez naukę i praktykę; nieprędko też na zmianę tych warunków liczyć można. Ale skadinąd wiemy, że w zakresie tym często nie czyni się tego, co byłoby do uczynienia łatwem przy odrobinie dobrych chęci ze strony przełożonych, by sięgnąć w traktowaniu tej sprawy nieco głębiej. W niejednej szkole znaczne kwoty, przeznaczone na wychowanie fizyczne, bynajmniej nie przyczyniają się do rozwoju cielesnego jej wychowanków; tego już na karb *istniejących warunków* kłaść niepodobna, bo raczej ma to źródło w jednostronnem i rutynicznem pojmowaniu zadań wychowawczych przez kierowników szkolnych.- Codo wyrażonego przez Szan. Pana życzenia, by „Ruch" dawał wskazówki *konkretne* w zakresie wychowania fizycznego szkolnego, zaznaczyć możemy, że w związku ze znanym Mu *kwestyonaryuszem* drukować będziemy wkrótce odnośne artykuły i prace, które omawianą sprawę oświetlać będą wszechstronnie.

Pani H. O stosowaniu w tym celu śpiewu pisaliśmy w dawnym *Przeglądzie pedagogicznym*, r. 1900, str. 186.

Panu Hiszp. w m. Życzeniu Pańskiemu stało się zadość; komplet wysłaliśmy.

Druk A. Michalskiego, Chmielna 27. Redaktor i wydawca **Władysław R. Kozłowski.**